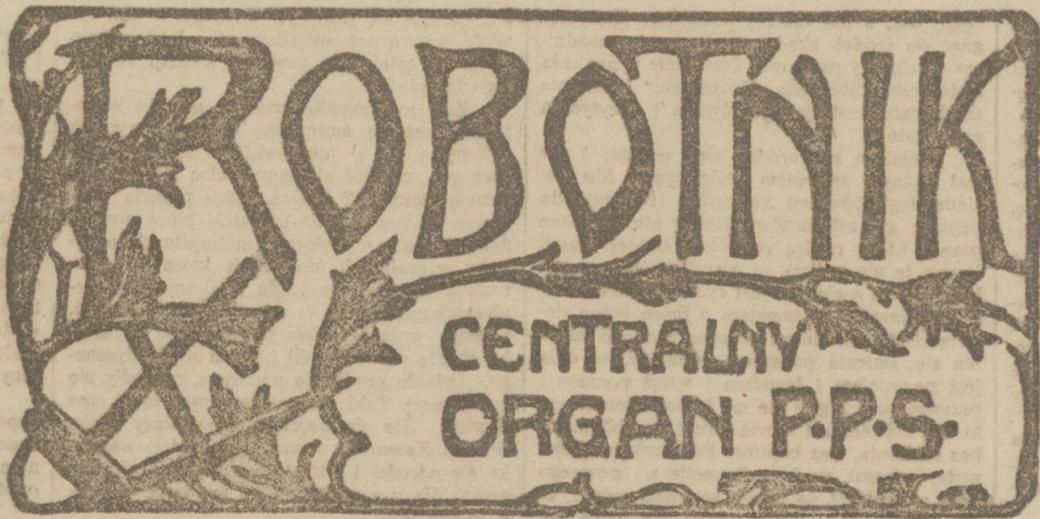


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 280.—
bez odnośnienia " 260.—
Na prowincji miesięcz. " 290.—
Zagranicą " 360.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 45
Nekrologi " 25
zwyčajne " 20
drobne za jeden wyraz " 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk. — na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa masy robotnicze m. Warszawy oraz robotników na prowincji do jaknajenergiczniejszej pomocy materialnej strajkującym naszym braciom robotnikom metalowcom w Warszawie. Towarzysze! Nie możemy dopuścić do przegrania strajku metalowego. Wszystkie nasze siły i środki pieniężne powinniśmy oddać na pomoc związkowi zawodowemu metalowców. Składki należy kierować O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, w godzinach od 10 rano do 2 p.p. i od 5-7 wiecz. Tamże listy składkowe.

Dyplomacja polska.

Wynik konferencji Rady Najwyższej w sprawie śląskiej okazał się dla Polski gorszy, aniżeli w pierwszej chwili przypuszczano. Rada Najwyższa nie tylko oddała sprawę śląską do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów — co już samo przez się było bezprawiem, albowiem traktat wersalski wcale nie przewiduje tego rodzaju wkroczenia Ligi Narodów w sprawę śląską — ale zarówno Briand, jak Lloyd George z góry zapowiedzieli, że przyjmą uchwałę Rady Ligi Narodów, jakkolwiek uchwała ta wypadnie.

Rada Najwyższa tedy nie tylko skompromitowała się, nie mogąc dojść do porozumienia w tak ważnej i palącej sprawie, lecz ponadto jakby z zadowoleniem obniżyła swój autorytet, ciesząc się, że może się pozbyć niewygodnej sprawy i zwalić ją na cudze barki.

Już „Temps” w artykule wstępnym z dn. 13-go b. m. wykazał, że uchwała Rady Najwyższej sprzeciwia się przepisom traktatu, dotyczącym sprawy śląskiej, a z drugiej strony nie może się powołać na żaden punkt traktatu, odnoszący się do Ligi Narodów. Oprócz tego „Temps” dowodzi, że różnica między stanowiskiem Anglii i Francji była tak wielka i zasadnicza, że Rada Ligi Narodów jest b. mało kompetentna do omawiania tej różnicy, a jeszcze mniej do zarządzenia złu. „Temps” ubolewa natomiast, że przez oddanie sprawy Lidze uniemożliwiono pośrednictwo Stanów Zjednoczonych i udaremniono narazie tak niezbędną politykę zbliżenia między Stanami, Anglią i Francją.

„Temps” stwierdza rzeczy smutne, ale nie podaje żadnego wyjścia z przykrego położenia. Trzeba więc zaznaczyć, że teraz sprawa śląska spoczywa całkowicie w rękach Rady Ligi Narodów, że postanowienie tej Ligi będzie rozstrzygające i że Anglii i Francji zobowiązały się bez zastrzeżeń przyjąć uchwałę Rady Ligi. Rezolucja powzięta przez Radę Najwyższą, mówi wprawdzie tylko o tem, że Rada Ligi ma wyrazić swój pogląd o linii granicznej na Śląsku, ale ustne oświadczenia Brianda i Lloyd George'a nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że pogląd ten będzie zatwierdzony przez obie strony.

Rada Ligi Narodów składa się z ośmiu członków następujących państw: Belgja (Hymans), Brazylja (da Cunha), Chiny (Koo), Hiszpanja (Quinones de Leon), Francja (Hanotaux, zastępca Bourgeois), Anglja (Fisher), Włochy (Orsini Baroni), Japonja (Ishi). Z tych ośmiu państw dotychczas tylko Francja popierała żądania Polski. Gdyby jednak po stronie Francji stanęły inne kraje łacińskie, jak Włochy, Hiszpanja, Brazylja, a także Belgja i następnie Japonja, to stanowisko Polski byłoby znacznie lepsze, aniżeli w Radzie Najwyższej. Rada Ligi uchwały swe pobierać musi jednomyślnie, może jednak składać nadzwyczajny iuz to jednomyślnie, iuz to większo-

ści swych członków. Ponieważ rezolucja Rady Najwyższej domaga się tylko „poglądu na linię graniczną”, więc przypuszczalnie raport większości Rady Ligi miałby znaczenie decydujące...

I tu wkraczamy w bolesną dziedzinę dyplomacji polskiej zagranicą, o której tyle już pisaliśmy, o której jednak nie przestaniemy pisać dopóki stan rzeczy nie zmieni się na lepsze. Jest rzeczą jasną, że pozyskanie choćby Włoch i Japonji zapewniłoby Polsce większość w Radzie Ligi. A nieszczęsna polityka polska doprowadziła do tego, że właśnie placówki dyplomatyczne w obu tych krajach są najbardziej uproszczone.

Bonomi oświadczył w Paryżu, że eksperci włoscy po gruntownym zbadaniu sprawy, postanowili przyłączyć się do angielskiego punktu widzenia. Jest to frazes, albowiem Włochy w osobie gen. Marinisa od początku zajmowały wrogie wobec Polski stanowisko, które złagodziło pod wpływem Storzy, ale po ustąpieniu tegoż znowu weszło na tory Marinisa. Nie „gruntowne badania” wywołały to stanowisko, lecz gruntowna agitacja i propaganda niemiecka, jakiej Polska nie przeciwstawiła choćby w przybliżeniu równoważnika. I o to dziś, gdy placówka rzymska jest jedną z najważniejszych, Polska nie uważa za stosowne wogóle obsadzić tego poselstwa.

Wiemy, że p. Skirmunt gorszy się niepomierne, gdy mu się wytykało za zaniebdanie, ale to nas nie może powstrzymać od głośnego domagania się naprawy nieznośnego stanu rzeczy. Nie możemy z góry ręczyć, że stanowisko Włoch zmieni się na naszą korzyść pod wpływem zręcznego dyplomaty-pośła, ale z góry można zapewnić, że brak wszelkiej akcji w tym kierunku, lub niewystarczająca i nieumiejętna akcja nie wyjdzie Polsce na dobre.

A Japonja? Prasa polska wyrażała niedawno niepokój z powodu przewlekania wyjazdu p. Patka do Tokio i lekceważenia placówki dyplomatycznej w Japonji. Niepokój ten był aż nadto usprawiedliwiony. Oto mamy przed sobą kilka numerów wychodzącego w Tokio pisma angielskiego p. t. „The Japan Advertiser”. Numery z 13, 27 marca, z 3 kwietnia, z 1 maja r. b. Z pisma tego dowiadujemy się, że dr. Hubicki, charge d'affaires Polski przy rządzie japońskim jest pierwszorzędnym sportowcem. Liczne fotografie, przedstawiające tego wybitnego człowieka w otoczeniu samochodu, motocyklu i żony-Japonki, oraz obszerne sprawozdania o jego wycieczkach po Japonji, mogłyby uradować serce każdego rodaka, gdyby p. Hubicki szybkością jazdy automobilowej mógł zastąpić słama-zawoźcę swej polityki, a raczej zaniechanie wszelkiej polityki. Dowiadujemy się, że p. Hubicki urządza „serje” wycieczkowe, że na wielkanoc odbył 5-dniowy „trip”, że do Karuizawy nie opłaca się jechać i t. p. A z drugiej strony informują nas, że p.

dr. Hubicki, namiętnie oddany sportowi, nie załatwiał kablowych depeesz rządu polskiego, że wcale nie informował dziennikarzy japońskich, zgłaszających się doń w sprawie plebiscytu górnośląskiego i interesujących się bardzo tą sprawą (p. Hubicki właśnie w tym czasie urządził swój pięciodniowy „trip” samochodem). Zainteresowanie się sprawą śląską było w owym czasie powszechne. Cóż, kiedy p. Hubickiego sprawa ta nie interesowała. Uważał on, że propaganda jazdy automobilowej jest dla Polski korzystniejsza i ważniejsza, aniżeli propaganda na rzecz Śląska. Zwłaszcza, że propaganda taka mogłaby popsuć stosunki z ambasadorem niemieckim p. Staubem, który jest dla Rittera v. Hubickiego do tego stopnia wyrocznią w sprawach politycznych, że złożyłby twierdzą nawet, iż to Herr Staub uprawia politykę polską w Japonji. Staub opiekuje się „polityczną” stroną p. Hubickiego, a Mr. Fleischmann, anglo-japończyk, pochodzenia niemieckiego i wydawca wymienionego pisma, opiekuje się „sportową” stroną jaźni p. Hubickiego i gorąco popiera jego „tripy”, bojkotując jeszcze goręcej jakiegokolwiek wzmianki polityczne o Polsce i oświadczać publicznie, że nie ma zamiaru agitować w jakikolwiek sposób na rzecz Polski.

Gdy się w taki sposób dba o obronę

interesów polskich w krajach, mogących wywrzeć decydujący wpływ na rozstrzygnięcie sprawy śląskiej — nic dziwnego, że spotykają Polskę rozczarowania i kłeski.

Jeżeli państwo pozwala sobie na nieobsadzanie w ciągu miesięcy pierwszorzędnej placówki dyplomatycznej w Rzymie, jeżeli przedstawicielem Polski w Tokio może być wyścigowiec samochodowy i igraszka w ręku Niemców — jak takie Włochy i taka Japonja mogą uwierzyć, że sprawa Śląska istotnie leży na sercu Polsce? Jeżeli Niemcy krzyczą na cały świat o groźącej im „krzywdzie”, jeżeli arogancko i brutalnie narzucają się wszystkim i wszędzie ze swymi żądaniami i pretensjami — to czyż Polska nie powinna wielokrotnie krzyżać i stokrotnie natarczywiej domagać się wymiaru sprawiedliwości?

Placz, narzekania i żale niewczesne są przeważnie dowodem i skutkiem bankructwa nieudolnej, słamezarniej dyplomacji. Wiemy — powtarzamy to znowu — że dyplomacja polska nie jest wszechmocna i nie może zabezpieczyć sobie na rynku światowym samych zwycięstw. Ale mamy prawo żądać, aby wszystkie środki zostały wyczerpane i aby po porażce nie pozostał osad goryczy, że Polska własnym rękoma grzebiła słuszną swą sprawę.

J. M. B.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna)

Znowu agitacja endecka. — Dyplomacja nasza spisula się jak zwykle. — Prasa francuska o decyzji Rady Najwyższej. — Nie liczyć na Ligę Narodów!

W obecnej chwili nie zawadzi sobie przypomnieć o działalności naszej endeckiej na gruncie paryskim, gdyż znowu rozpoczyna się agitacja niektórych osobistości ze świata endeckiego. Ofiaruje się gwarancje usunięcia rządów Piłsudskiego („Echo de Paris”, z dn. 25 lipca). Niektórym z tych dyplomatów „sui generis”, często in partibus infidelium — zachciało się w tak krytycznym momencie — reklamować ze szkodą państwa, swój własny sklepik. Pan Bainville — wpływowy reakcyjny publicysta — niedawno napisał, że od czasu gdy pan Skirmunt objął miejsce przyjaciela Francji pana Sapiehy, nastąpiło zbliżenie polsko-niemieckie na niekorzyść Francji. Takie nieprawdliwe i szkodliwe dla państwa polskiego pogłoski są tu kolportowane. Nie chodzi tu o pana Skirmunta, któremu zarzucamy że wleza się na szyi p. Benesa, wtedy kiedy Czesi prześladowali Ślązaków, ale o powędrzenie prawdy intrygantom polskiej sprawie szkodzącym.

Z jednej strony naiwność naszej dyplomacji, a z drugiej partyjne zakulisowe intryki nie pozwoliły w tak ważnej chwili dla Polski — zabrać głosu z powagą i godnością. Nasza dyplomacja zamiast tego dawała jakieś cyrografy z zapewnieniem, że z góry przyjmie wyroki konferencji Rady Najwyższej: czy była ona pewna korzystnego dla Polski rezultatu? Nie wyszukała ona również powstania śląskie-

go, tego najrealniejszego wyrazu woli ludowej, a nawet na początku szukała dla powstania okoliczności łagodzących. Traktowanie jej z góry przez państwa Ententy, ostałono na konferencji, spory między Francją i Anglią — jakby to było sprawa tylko francuska, lub angielska — a nie Polska; wyczekiwanie na rezultat w kuluarach Quai d'Orsay, są chyba dostatecznym dowodem jak do niej odnosi się dyplomacja zagraniczna. Boimy się niepomysłnego dla nas rozwiązania kwestji śląskiej, wiedząc, że niezależnie od niej intryki kapitałistów i imperjalistów zagranicznych były bardzo silne i że cała polityka angielska jest obecnie oparta na fortytowaniu Niemiec; że konjunktury polityczne, jak zwycięstwa Grecji nad Turcją, nie były dla nas korzystne i t. d. Zagranicznemu meżowie stanowi niejednokrotnie już się wyrażał, że nie mogą pojąć często sprzecznych deklaracji rozmaitych polskich wysłanników, czy też posłów, lub ministrów spraw zagranicznych! Miłota nie tylko jest potrzebna w polityce wewnętrznej, ale i zewnętrznej.

Pan Briand bronił, jak mógł i umiał tezy przez siebie przedstawionej. Sprawa się pogorszyła, gdy zaczęto mówić o podziale trójkąta przemysłowego. Gdyby sprawa była postawiona jak pierwotnie, „całość Zagłębia górniczego” i jego „nierozdzielność”, opierając się na plebiscycie, byłoby znacznie lepiej. Za

teza miała poparcie prawicy z p. Poincare, chociaż i wśród kół socjalistycznych i syndykalistycznych coraz więcej mówi się o polskości robotniczego Śląska, która zyskuje coraz więcej uznania.

Większość opinii publicznej decyzyję oddania tej sprawy Lidze Narodów uznała za niefortunna. „Journal des Debats“ pisze, że postanowienie to jest wadliwe, ale pociesza się, że lepszego nie można było znaleźć. „Intransigeant“: „Opinia francuska nie zgodzi się na taką decyzję. Lont jest zapalony! „Journal“: „Francja jest zupełnie izolowana. Traktat wersalski nakazywał Anglii i Ameryce być po naszej stronie. Francja teraz zostaje odosobniona“. „Herbette Temps“: „Nie tak sobie przedstawialiśmy politykę, która zbliżyłaby Francję do Anglii i Stanów Zjednoczonych“. W „Petit Parisien“ czytamy: „Sprawa została sprowadzona do zatargu francusko-angielskiego“. Na wspomnienie Lidgi Narodów slychać tu tylko śmiech.

Jedyną Philippe Millet chce, by Francja podzieliła znaczenie Ligi „Ere Nouvelle“ — organ postępowo-radykalny przestrzega, aby Warszawa zanadto nie liczyła na Ligę. Nietylko Anglija, ale Ameryka, Belgja, Włochy i Czecho-Słowacja są przeciw nam! 14 sierpnia 1921 r.

Heronanko.

Z bliska i z daleka.

WCIAŻ O MARKSIZMIE.

Kongres P. P. S. odbył się w samą porę. Dał bowiem prasie reakcyjnej powód do zastanawiania się nad losami socjalizmu polskiego. Nie możemy żałować przeciwników naszych. Tyle nam czynią reklamy. Wzorem w wagonie kolejowym na całej długiej drodze od Sosnowca do Skierniewic, a następnie do Skierniewic do Bydgoszczy slychać było tylko o P. P. S. Miała umrzeć i nie umarła! Jest to rzecz wiadoma, że ożwierek ogłoszony za nieboszczyka ma zapewnione matuzalowe lata! (P. P. S. nie miała zresztą wcale zamiaru umierać, ani dzielić się, ani łamać się. Przepowiadano nam rozłam nietylko w obozie reakcji polskiej, Byli publicyści w obozie do naszego zbliżonym ze względu na stosunek do reakcji, którzy byli przekonani, że z kongresu tegorocznego P. P. S. wyjdzie osłabiona i umniejszona. Dlaczego? Nie mówili. Są w Warszawie publicyści, którzy wszystko wiedzą, co się w sąsiedztwie dzieje, którzy znają teorię i przeobrażenia socjalizmu, którzy pisują rozprawy na temat błędów i braków teorii socjalistycznych. I są tak uczętni w tej dziedzinie, że bolszewizm uważają za „najkonsekwentniejszy marksizm“ i pouczają naszych towarzyszy, że się mylą, że przechodzą poważną ewolucję i t. d. Kłują głowami nad partją, drząc o jej losy.

Niezdługo będziemy obchodzili trzydziestą rocznicę istnienia partji. Dla uczczenia tej rocznicy mamy zamiar ogłosić pełne i dokładne wydanie „Kapitału“. Już przed wojną, w roku 1914, kiedy zbliżała się setna rocznica narodzin Karola Marksa, powstała wśród nas myśl uczczenia jej w polskim obozie socjalizmu przez krytyczne wydanie tej cennej księgi Socjalizmu współczesnego. Wczoraj czy dziś myśl ta znalazła swoje ucieleśnienie. I u nas przyjdzie chwila, kiedy socjalizm praktyczny, aktywny zacznie szukać uświadomienia, dla-

czego tak, a nie inaczej postępuje. Musi sięgnąć do źródeł skąd czerpie swoje zasadnicze dyrektywy naukowe. Powstanie u nas cała historyczna biblioteka „Socjalizmu“ i zostanie zbudowana historia genetyczna i krytyczna socjalizmu.

Socjalizm nie urodził się wczoraj i nie jest żadnym systemem religijnym. Nie posiada dogmatów ani kapłanów. Nie posiada papieży ani syllabusów. Rządzą nim te same prawa, które rządzą rozwojem każdej nauki. Prawa te nie zżwsze są oczywiste dla wszystkich, ile, że socjalizm jest życiem samym, które co wieczór jest bogatsze o dzień jeden doświadczeń, zawodów i rozumu. I nauka zmienia się, zmienia podstawy i metody, co dnia jest pewniejsza i bogatsza i wciąż poznaje i przewidyuje. I nigdy nie ma końca. Niema nauki bez wątpienia i niema nauki bez błędów, bez szukania, bez błędów. Francuski realiojoniści, renegat nauki, Brunetiere, pewnego dnia oświadczył, że nauka sprawiła zawód, że „zbankrutowała“. Nigdy nauka nie bankrutowała, bankrutował tylko starzejący się, już podówczas bezpłodny skienotyczny umysł reaktora „Revue des deux Mondes“, wściecznika i pesymisty.

Tak samo miał już powielokrotność bankrutować socjalizm. Dlatego, że takie czy inne przewidywania Marksa nie ziszcilo się, cała jego teoria rozwoju społecznego, cała jego konstrukcja filozoficzna dziejów, cała jego sztuka genjalna miała się rozpaść w proch.

Zapewnie, że kiedy stary Lieblenecht w r. 1890 przepowiadał, że z chwilą kiedy Niemcy będą liczyli sześćdziesiąt milionów mieszkańców, będą — socjalistyczne — mylił się. Bawił się w prorocтва i proroctwo to było tanie, nie oparte na nauce, a na dziennikarskich przewidywaniach. Tak samo mylił się Bebel — byłszy świadekami tej sceny, w Charlottenburgu w końcu roku 1894, kiedy zwracając się do olbrzymiego audytorjum robotniczego, wołał: „niema na tej sali nikogo, który nie doczekał państwa socjalistycznego“. Socjalizm, jako nauka, miałby odpowiadać za te rebotyczne figury, za te efektowne na pozorach przesłankach naukowych oparte wizje przyszłości?

Socjalizm jest nietylko nauką, ale jest też i polityką i jako taki ulega próżdej i łatwej błędem. Jako polityka wypływa z życia i to samo życie pragnie organizować. Mówi o obiektywnych warunkach rozwoju, a sam jest samym subiektywizmem, bo podmiotem jego jest masa i człowiek, czynnik niepewny, nieściśle, płynne, ruchome, zmienne. Tylko błędnie i biorące za drogi życia „moczary złote od miesiaca“.

Ten zmienny czynnik rozwoju społecznego łatwo między się, łatwo się zniechęca. Woli łatwe i łęczowe złudzenia od czarnej, przyziemnej roboty. Nęci go przedziej aeroplany, niż pług żelazny. Potiaga go więcej hodowla brzośkwini i narozryw, niż karczowanie wyciętego lasu albo regulówka pola, albo kłapanie torfu czy osuszanie łąki. Tu jest źródło najgłębsze wszystkich błędów, popełnianych w imię socjalizmu. Ale on temu nie winien. Nie bez wielkiej dumy spoglądać może poza siebie na drogę, którą przebył od czasów Babeuf'a i od chwili, kiedy imię otrzymał (na krótko przed rokiem 1840!) Dłż przeżywa wszędzie przesilenia: wojna tych krwawych przesileni pomosi winę, nie socjalizm. Wojna sprowadziła na świat mór i nędzę, załamane się moralności publicznej, wzrost zbrodniczo-

ści, cofanie się kultury. Jakżeby wojna nie miała wystąpić socjalizmem? Jakżeby nie miała na całej linii postawić kwestji rewizji jego taktyki?

Żali to wszystko znaczyć ma, że socjalizm przeżywa śmiertelne wstrząśnienia. Że dokonywa się w nim ewolucja: że wzdrowieć chcą go „ratować“ ale muszą ulec wraz z nim przeobrażeniom? Wojna, która pożarła pięćdziesiąt milionów odjar ludzkich, która pochłonięła miljarde w walorach materialnych, a wylony w walorach moralnych, która kosą zabiła Przeznaczenia ściera miljarde najenergiczniejszych ludzi — robotników, myślicieli, pisarzy — wojna musiała powstrzymać na krótką chwilę rozwój myśli i czynu socjalistycznego. Osłabiła produkcję naukową, rozpadły się organizacje. Taki stan rzeczy trwać musi czas pewien. Nie obawiając się pogromcy socjalizmu i Kassandra naszej przyszłości — wszystko się odrodzi i odbuduje i znova będziemy groźni dla wszystkich fortec międzynarodowego przywileju!

Rząd przemycą pokryjomu bezprawne uchwały!

Wczorajszy „Przeгляд Wieczorny“ donosi, że dr. Ptasz, naczelnik Urzędu do walki z lichwą i spekulacją wniósł podanie o dymisję.

Powodem dymisji dr. Ptasia ma być uchwała Rady Ministrów o natychmiastowej likwidacji Urzędu — z pominięciem drogi ustawodawczej.

Otrzymałmy zatem odpowiedź na zapytanie nasze w niedzielnym numerze, czy Rada Ministrów istotnie uchwaliła zlikwidować

Urząd do walki z lichwą i spekulacją, w formie dymisji p. Ptasia.

Okazuje się tedy, że Rząd, który obowiązany jest stać na straży praworządności, sam popełnia bezprawie. Niesłychany ten fakt piętnujemy z całą mocą i oświadczamy, że postępowanie Rządu, który chcącemu i pokryjomu pobiera bezprawne uchwały, spotyka się z naszej strony z najenergiczniejszym sprzeciwem.

Piastowcy u żłobu rządowego

Przed kilku tygodniami „Robotnik“ zapytywał pana ministra Grzędzińskiego, czy prawdą jest, że zapasami PUZAPP-u obdziała on swych wyborców ze Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych w Małopolsce. Na zapytanie powyższe nie otrzymałmy dotychczas odpowiedzi i wobec tego przyjąć musimy, że ciężki zarzut zawarty w owym pytaniu odpowiada prawdzie.

Piastowcy zawsze zajadli zwalczała PUZAPP w myśl hasła wolnego handlu. Posłowie z P. S. L., z których wielu ma znaczne fundusze, nie mogą obracać swych pieniędzy na kupno ziemi, aby nie uchodzić wobec wyborców za obszarników, lecz zato z szczególnem zaangażowaniem zajmują się handlem nautą i różnymi interesami.

PUZAPP był instytucją źle zorganizowaną i bezsprzecznie skorumpowaną. Było to siedlisko skandalów i panam, na wzór łwowskiej, ale mimo wszystko sprzedawał on swoje towary w każdym razie o połowę taniej, niż prywatni kupcy w t. zw. wolnym handlu. Pomimo wszelkich zarzutów i oskarżeń nie dorównał on nawet w przybliżeniu lichwiarskim sztuczkom wolnej konkurencji. To też, zamiast naprawiać zło i zwalczać korupcję PUZAPP-u, postanowiono dla dobra państwa znieść tę instytucję pod płaszczykiem jakichś oszczędności, gdy w rzeczywistości kosszyły handlo-

we pokrywała ona sama i wydatków skarbu nie powiększała.

I oto w chwili likwidacji pokazano nam widowisko niedada. Najzaciętsi wrogowie PUZAPP-u stali się naraz jego najczulszymi opiekunami, gdy szło o rozdrapanie pozostałych po nim zapasów. W chwili, gdy w kraju z powodu szalejącej drożyzny wybuchają raz po raz strajki w przemyśle, gdy płace urzędnicze nawet w ulamku nie mogą nadążyć drożyznie, cały zapas skór i znaczną część wszelkich innych produktów i materiałów. Rząd oddaje zubożaczom chłopom z własnej partji. Wszystkie zyski z wolnego handlu — dla nas, ale wszelkie korzyści zwalczanego przez nas etaryzmu — także dla nas. A robotnicy niech płacą podatki pośrednie i bezpośrednio i niech sarkają na wolny pasek.

Nech się jednak piastowcy nie łudzą, że daleko zajadą tego rodzaju „piastową“ gospodarką.

Samowola starosty.

Starosta łomżyński, pan Żak, dnia 24 lipca b. r. zawezwał przedstawicieli Rady Związków Zawodowych w Łomży i oświadczył im, jakoby otrzymał od rządu zawiadomienie, iż przygotowuje się strajk generalny i że rozporządza środkami do sfiumienia tego strajku.

Ponieważ skutkiem wprowadzenia wolnego paska zwanego „wolnym handlem“ fala

ST. ANDRZEJ RADEK.

„Suczy kątek“

„Suczy kątek“ — to celi w której siedzieli prowokatorzy, szpiegi, zdradcy wszelkiego gatunku, podejrzeni o stosunki z administracją więzienną — słowem wszyscy ci, którzy w taki czy inny sposób, podpatrując i podsłuchując ludzkie czyny i słowa — donosili o tem władzy, gwoli „własnych korzyści“, czy zarobku. Surowe prawo aresztanckie nakazywało bić takich bez miłosierdzia i na każdym miejscu.

Siedzący w „Suczym kątku“ nazywał się „Suka“. „Suki“ byli niejako podwójnie wyjęci z pod prawa. Byli to bezwzględnie najgorsi, ale też i najniebezpieczliwsi z ludzi. Odczala ich nienawisć więźniów i pogarda strażników.

Dobre jeszcze jeżeli siedzieli na miejscu, izolowani i odcieci od wszystkich, jak trędowaci, ale biada, jeżeli wysyłano którego z nich do innego więzienia, albo gdziekolwiek w drogę. Już mu nie nie pomogło: ani maskowanie się, ani przekupstwo, ani prośba konwoju o opiekę. Bito ich w drodze i na etapach, bito bez miłosierdzia, stale, i pędzono jak wściekłe psy.

W tej nienawisć więźniów do każdego „Suki“ jest coś niesamowitego, coś przerażającego! Jakaś nieublagana straszliwa odraza i chęć zmiżdżenia gada!

O takim śmiało można powiedzieć słowami ewangelji: — Lepiej przywiązać sobie kamień młyński do szyi i rzucić się do morza. „Suka“ nigdy nie śmiał się zbliżyć na długość ręki do zwykłego więźnia.

Alle administracja posyłała niekiedy tego lub owego z „Suczego kątku“ na jakis oddział za próbę — a może zapomnieli?

Miała w tem administracja swoje wyzna-

chowanie, a potem taka izolacja większej ilości aresztantów i dla nich nie była dogodną.

Często również i taki „Suka“ zmierzwiwszy sobie życie, czy towarzystwo — kłniewy zwykłą ludzką testuacją, albo wyobraziwszy sobie nie wiadomo jakim sposobem, że darowaną mu będzie wina — z całą lekkomyślnością zwracał się z prośbą do starszego strażnika o przeniesienie go na zwykły oddział.

— No, a tego... Przyjmaj tam ciebie? — Przyjmaj. Czemu nie mają przyjąć! Zresztą, poprobuje.

Ale „próba“ kończyła się zwykle tak, że śmiałka odnieszono do szpitala, a kilkunastu więźniów szło do karcera na parę tygodni.

Właśnie pewnego dnia wszedł do celi jeden „taki“ z „Suczego kątku“. Nieśmiało położył swoje zawiniątko koło „parazy“, — jakby chciał przez to zaznaczyć, że dla niego wszystko jedno gdzie, byle tutaj i, miotając w ręku czapkę, pokornie uklonił się całej celi, kierując ułkon trochę na lewo, w stronę Iwana Iwanowicza — „brodiagi i obratnika“, a jak wiadomo, już jeden tylko taki tytuł wystarcza aby być starostą całego oddziału.

Ale nikt jakoś tego ukłonu nie zauważył i czynił dalej swoje, jak gdyby nigdy nic.

Wówczas „Suka“, milcząc, złożył powtórny, niski ukłon — tym razem wyraźnie zaadresowany do Iwana Iwanowicza, ale napróżno. Natomiast ze stolka powstał Woś, który już kilkakrotnie za pobocze „Suki“ odsiadywał karcera i z najwyższym zaciekawieniem począł oglądać ze wszystkich stron nowoprzybyłego, własnym oczom nie wierząc.

— Ty, zdaje się, jesteś Ułaszow? — zapytał go wreszcie.

— Tak jest, Ułaszow — odparł ten. Zdrastujecie, Iwan Iwanowicz.

— Zdrastuj. A co powiesz. Ułaszow ciężko westchnął.

— Nic, Iwanie Iwanowicz. Ot, dusza boli, serce boli — żyć się chce między ludźmi szlachetnymi. Pozwólcie zostać u was.

— U nas? Ty się pewnie pomyliłeś. „Suczy kątek“ na górze, — informował go Iwan Iwanowicz dobrodliwie.

— Tak znaczy się, towarzyszo, wy mnie do „Suczego kątku“?...

— Jakiż my! Miaruj się i bacz co mówisz! Sam przeżył tam poszedłeś!

— A po drugie, jacy my dla ciebie towarzysze? — wrócił Woś z groźnym błyskiem w oczach.

Ułaszow obejrzał go tajemniczym spojrzeniem i milczał. W pewnej chwili oparł się plecami o ścianę, jakby go nagle opuściły siły. Ręce mu drżały nerwowo, a przerażone, psię, pokorne oczy włożyły się to za tym, to za owym z niemym błaganiem o litość i zmilowanie.

Ale tylko Woś — usiadłszy naprzeciw — utkwil weń swoje jastrzębie oczy; poza tym wszyscy starali się go nie widzieć, bo już zbierała w nich złość. Zda się sama obecność „Suki“ podniecała ich i tylko czekali chwili, aby się rzucić na niego, jak psy na wilka.

— Więc co ja mam począć? — zapytał wreszcie „ten“.

— Ha, co chcesz, — rzekł Iwan Iwanowicz. — Twoja wola. A najlepiej idź sobie. Zresztą, co ja ci mogę poradzić? Zwróć się do ogółu. Co ogół powie, tak i będzie.

Ułaszow postąpił krok naprzód.

— Wina moja jest wielka — zaczął — ale kto mnie do tego zmusił? Gorsi są, lecz wy jesteście dla nich wyrozumiali, przebaccie więc i mnie nieszczęsnemu?

Niewiadomo, czy ton mowy, czy łzy, drżące u powiek Ułaszowa, czy inne jakie względy sprawiły, że po tej przemowie Ułaszow stał jeszcze cały i nie miał potamanych żeber i przetrąconego nosa. Tylko tu i owdzie — po celi — ozwały się nieublagane głosy:

— Idź sobie, „Suka“ jesteś. W „Suczym kątku“ siedziałeś. A czy my wiemy, pocił ty do nas przyszedł? Najlepiej idź sobie.

Wtedy Ułaszow wyszedł na środek celi i padł na kolana.

— Bracia sprawiedliwi i miłosierni! Ludzie szlachetni! Zmiłujcie się! Nie wypędzajcie mnie... Cztery lata już tylko mi pozostało... Cztery lata! Dlaczego mam być zdrajcą jak pies parszyny?... Ach, a „tam“ ciężko żyć... Nie sposób żyć!... „Tam“ „oni“ się żrą jak wściekłe psy... „Tam“ przekleństwa i jęk i płacz... Piana im bryzga z ust... Oszaleć można... Na kolanach was proszę, ludzie serdeczni — zmiłujcie się! Pozwólcie zostać!...

Zamilkł i, klęcząc ze wzniesionymi do góry rękami, ominiął, błądy rozglądał się po celi — jakby się dziwił tej ciszy, która go nagle ogarnęła.

W celi bowiem nie odezwał się ani jeden głos. Nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi. Zdawałoby się — nie widzieli tego wszystkiego i nie słyszeli.

Ułaszow wstał ciężko i, posuwając łapczami — powłócił się do drzwi.

Tu długo, bardzo długo, szukał po ziemi swego zawiniątka.

Działo się z nim coś, czego nie mógł zrozumieć.

Idąc tu, był przekonany, że jeżeli go nie przyjmą, to przynajmniej obją i pójdzie do szpitala.

Tymczasem stało się inaczej. Stała się rzecz niepojęta, nie do wiary, prostu głupstwo, ale dla niego wielka, nie dająca się na prawo krzywdą. I straszny, obłąkany jakiś żal rozpiętał piersi Ułaszowa.

Z ciężkim, bolesnym westchnieniem, podniósł wreszcie swój wzrok z ziemi — i, jeszcze, z kłonąjącą w sercu nadzieją — zwrócił się do całej celi:

— Tak, znaczy się, mam iść do „Suczego kątku“?...

— Idź, dokąd chcesz. Zapukał.

drożyzny wzrasta w niebywałym dotąd tempie i pomieważ oświadczenie starosty łomżyńskiego nie jest odesobnionem, przeto należy przypuszczać, iż rzeczywiste istniejące jakieś tajny okólnik M. Spr. Wewn. które przewidując w konsekwencji wzrostu drożyzny strajki o dostawowywanie do niej płac zarobkowych, ma zamiar powiększyć dochody parkarzy i spekulantów drogą tłumienia strajków. Ale chociaż ełchodzą słuchy o poufnych okólniku M. S. Wewn., to jednak nie możemy twierdzić, iż faktycznie tego rodzaju nieprawne, sprzeczne z Konstytucją, zarządzenie zostało wydane.

Pewnikiem natomiast jest fakt — oświadczenie p. starosty Żaka i przeto przeciwko takiemu postępowaniu władz powiatowych protestujemy i żądamy ukarania p. Żaka za samowolę i prowokację robotników.

Emon.

Na marginesie.

W ministerjum na Miodowej z biegiem lat wytworzył się pewien porządek rzeczy i praca szła ładnie i siłownie.

Dzień w dzień regularnie pewne papiery przychodziły i pewne papiery wychodziły, regularnie część urzędników spóźniała się co rano, regularnie o pewnej porze podawano herbaciatę; regularnie w pewnych okresach czasu zmieniali się ministrowie i wiceministrowie, co już na takim najniższym nie sprawiło wrażenia i uważane było za mniejszą sensację, niż zamąpójście maszynistki lub stenotypistki, co ministerjum także regularnie co pewien czas przytrafiało się.

Atoli od krótko dni spokojny bieg życia ministerjalnego został poważnie zakłócony. Nastroj zakłopotania, niepewności i denerwującego wyczekiwania potęgował się niemal z każdą godziną, zagarniając co raz to szersze kręgi.

Parę ciekawością urzędnicy wczesnie przychodzili do biura i już na progu, miast zwykłego „dzień dobry”, rzucali woźnemu krótkie pytanie:

— Jest?
— Niema — odpowiadał oswojony woźny.
Praca nie kleiła się. Grupy urzędników zbierały się, siłac się odgadnąć istotne powody.

— Który to już dzisiaj dzień? — pytał młodszy referent.
— Ośmnasty — odpowiadał sekretarz.
— Ośmnasty! Niebywałe! — odzywały się głosy.

— Niesłychane! — odpowiadały inne.
— To coś niezwykłego! — konkludował starszy referent, paląc papierosa po papierosie.

Nazajutrz nastroj wyciekający udzielił się nawet maszynistkom. Umilkły głośnie za zwyczaj rozmowy, a porozumiewano się szepcąc, jak w mieszkaniu nieboszczyka.

Dnia dwudziestego przygnębienie było ogromne. Dwudziestego pierwszego dnia podniecenie nerwowe spowodowało, że dwaj najspokojniejsi urzędnicy powiedzieli sobie wzajemnie po „kilka słów prawdy”, jedna z maszynistek dostała ataku nerwowego, a biurolistka z wydziału X. wręcz oświadczyła, że z rozpaczy chyba wyjdzie zamaż albo jeszcze coś gorszego sobie zrobi.

Następnego dnia powrócił z urlopu szef biura i zaraz na wstępie był niemile zdziwiony grobowym nastrojem, panującym w ministerjum.

— Co tu się u was dzieje? — zapytał, przywoławszy do siebie sekretarza.

— Panie — mówił sekretarz z drżeniem w głosie — od roku... Dzień w tydzień... regularnie... jak zegarek... otrzymywałibyśmy... odpowiadaliśmy... dzisiaj... to nie do wytrzymania... przyzwyczajaliśmy się do tego... już dwadzieścia dwa dni mijają... przeszło trzy tygodnie... to ponad nasze siły... brak nam tego...

— Mów pan wyraźnie, u licha. Nic nie rozumiem. Czego wam brak?
— Noty od Cziczeryna... — wyszeptał sekretarz i padł zemdłony na fotele.

Roman Boski.

„Gazecie Warszawskiej” spędzają sen z powiek nawet ogłoszenia w „Robotniku”.

Z racji ogłoszenia Księgarni Robotniczej, o finansującej na sprzedaż portrety Marksa i Piłsudskiego, moczony organ luksusowy endecji pisze:

„Istotnie, słuszenie uczynił p. Grąszewicz, iż oba te portrety wykonał, słuszenie też uczynił „Robotnik”, iż o obu jednocześnie podał ogłoszenia. Ten bowiem, kto kupuje jeden z tych portretów, nie nabywając równocześnie drugiego, nie jest w gruncie rzeczy człowiekiem konsekwentnym”.

Ale oto dowiadujemy się, że wkrótce ukaszą się w sprzedaży tegoż pedzła portrety R. Dmowskiego i Mikołaja Mikolajewicza, a następnie przegolowuje p. Grąszewicz portret red. J. Hłaski wraz z portretem Venus - Afrodyty.

Drobne wiadomości.
Aleksander Blok, znany poeta rosyjski, zmarł w Moskwie. Blok wskutek głodu coraz więcej opadał z sił, aż umarł z wyćnięcia. Blok zwrócił na siebie uwagę zagranicy poematem rewolucyjnym „Dwanastu”, przewidującym us różne fazy.

Kronika polityczna.

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Minister Spraw Zagranicznych wysłał do p. Hymansa notę treści następującej:
W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji z dnia 28 lipca 1921 r. mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić z żalem, że stanowisko, zajęte przez Rząd Kowieński w odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca, jest tego rodzaju, że niweczy pozytywne rezultaty, osiągnięte podczas rokowań, prowadzonych pod wysiłkiem kierownictwem Pana.

Zresztą stanowisko to jest analogiczne co do swego sporu do stanowiska, które dn. 3 marca r. b. uniemożliwiło wykonanie jak sprawiedliwej uchwały Rady Ligi w sprawie konsultacji ludowej na terytorjum spornem. Cała treść odpowiedzi litewskiej, jak również ponowna odmowa Rządu kowieńskiego wejścia w stosunki z Polską, służą raz jeszcze za dowód, że Rząd kowieński nie ma zamiaru uregulować sporu o Wilno w sposób przyjazny i że wydatek się składania do wykorzystania obecnej sytuacji w sensie kontynuowania na swem terytorjum antydemokratycznej polityki eksterminacyjnej w stosunku do bezbronnej ludności polskiej. W rezultacie czego jest niewątpliwie, że wszystkie zobowiązania powzięte i wszystkie ustępstwa, na które dotychczas zgodził się Rząd Polski i ludność Wilna w nadziei dojścia do porozumienia, niestety pozostały bez wyniku, i że stanowisko, którego nie może się wyrzec Rząd Kowieński, pozabawiło ich całej racji bytu.

Ufając niemniej, że konflikt z Polską nie odpowiada prawdziwym życzeniom narodu litewskiego i że ścisła współpraca Polski i Litwy w przyszłości odpowiada żywotnym interesom obydwu krajów, Rząd Polski polecił swemu delegatowi przy Lidze Narodów prof. Asienazemu udać się do Genewy dn. 25 sierpnia, zgodnie z życzeniem wy-

rażenem przez Waszą Ekscelencję, by mógł on dać Mu informacje potrzebne do opracowania raportu.

(—) Skirmunt.

Wczoraj w gmachu sejmowym odbyła się konferencja posłów i delegatów stowarzyszeń niemieckich, zwołana z inicjatywy niemieckiego zjednoczenia posłów sejmowych. W konferencji wzięło udział 36 przedstawicieli ludności niemieckiej wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

Wynikiem konferencji było powołanie do życia wspólnego naczelnego kierownictwa zrzeszeń niemieckich pod nazwą „Główny Zarząd Związków niemieckich w Polsce”.

11-go i 12-go września odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi pierwszy zjazd obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Przewodniczący obu delegacji do rokowań polsko - gdańskich wyjeżdżają z Gdańska do Warszawy. (E. E.)

Komisja reewakuacyjna i specjalna przybyły do Moskwy w dniu 14 b. m. Na granicy delegat sowiektów zażądał poddania pociągu rewizji ustąpił jednak wobec kategorycznego sprzeciwu ze strony prezesa obu delegacji p. Antoniego Olszewskiego. Delegat sowiektów zażądał następnie zaplombowania wagonu. Po przybyciu do Moskwy komisje zamieszkały tymczasowo w pociągach w bardzo ciężkich warunkach sanitarnych. Władze sowieckie oddają do rozporządzenia obu komisji liczących łącznie 90 osób mały domek o 20-tu pokojach, w którym komisje mają mieszkać i urzędować. Wobec tego, iż praca w takich warunkach jest niemożliwa posel polski w Moskwie p. Tytus Filipowicz poraz trzeci interwenjował będzie w tej sprawie u władz sowieckich i wystąpi zarazem z żądaniem wyznaczenia rosyjskich członków obu delegacji. (E. E.)

Sprawa Śląska.

NOTA RADY NAJWYŻSZEJ DO NIEMIEC.

Berlin, 16 sierpnia.
(E. E.) W poniedziałek nadeszła do Berlina nota Rady Najwyższej, zawiadamiająca rząd niemiecki o odczuciu decyzji i wzywająca naród niemiecki do zachowania spokoju aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

RZĄD RZESZY A SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA.

Berlin, 16 sierpnia.
(E. E.) W poniedziałek po południu zebrał się gabinet Rzeszy celem omówienia sprawy górnośląskiej, w szczególności zaś noty Rady Najwyższej. Prawdopodobnie rząd wyda do ludności Niemiec, zwłaszcza zaś do ludności górnośląskiej odezwę, nawołującą do spokoju i cierpliwości aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

RZĄD WIRTHA A SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA.

Berlin, 16 sierpnia.
(E. E.) Dzisiejszy „Welt am Montag” stwierdza, że rząd Wirtha znalazł się z powodu odroczenia decyzji górnośląskiej w nader trudnej sytuacji. Z powodu zaostrożenia stosunków polsko-niemieckich istnieje nadal niebezpieczeństwo wybuchu na Górnym Śląsku, który spowodowałby nową katastrofę dla Rzeszy. Autor artykułu Weidner wzywa niemieckie warstwy pracujące do popierania rządu Wirtha, aby w ten sposób uniknąć podobnej katastrofy. Rząd niemiecki powinien uzyskać również poparcie wszystkich czynników demokratycznych i socjalistycznych do walki przeciwko pretensjom państw zagranicznych.

UDZIAŁ POLSKI I NIEMIEC W POSIEDZIENIACH RADY LIGI NARODÓW.

London, 15 sierpnia.
(PAT). (Havas). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie jednego z deputowanych, czy Rada Ligi Narodów zaprosi przedstawicieli Polski i Niemiec do uczestniczenia w jej posiedzeniach w sprawie Górnego Śląska, Lloyd George odpowiedział, że zainteresowanym stronom będzie dana niewątpliwie wszelka możliwość obrony ich interesów, dodał jednakże, że kwestję tę pozostawiono w zupełności do decyzji Rady Ligi Narodów.

NIEMOKOJĄCE POGŁOSKI.

Bytom, 16 sierpnia.
(PAT). W Opolu krąży uporczywie pogłoski, że decyzja Rady Najwyższej w sprawie granic G. Śląska już zapadła, a Radzie Ligi Narodów przekazano tylko ścisłe ustalenie tych granic, co zresztą można by wywnioskować z oficjalnego komunikatu. Polska ma otrzymać następujące powiaty: Piszczynski, Rybnicki, Kabowicki, skrawek Bytomskiego bez miasta Bytomia, oraz część powiatów Oleskiego i Lublińskiego z miastem Olesnem i Lublińcem aż do Dobrodziejnia włącznie, czyli, że Niemcom przypadłby prawie cały okręg przemysłowy.

GEN. LE ROND OPUSZCZA G. ŚLĄSK.

Paryż, 16 sierpnia.
(E. E.) General Le Rond opuszcza Górny Śląsk i udaje się do pałatynatu nadreńskiego, celem objęcia dowództwa nad tamtejszymi siłami koalicyjnymi.

POSILKI NA GÓRNY ŚLĄSK.

Bytom, 16 sierpnia.
(E. E.) Dzienniki niemieckie donoszą, że rząd francuski zażądał od rządu niemieckiego wolnego przejazdu dla posilków francuskich, które mają przybyć na Górny Śląsk w sile 1/3 liczebności oddziałów znajdujących się dotąd na terenie plebiscytowym.

ZARZĄDZENIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Opole, 16 sierpnia.
(E. E.) Komisja międzysojusznicza zarządziła nowe wzmocnienie policji plebiscytowej we wszystkich miejscowościach. Nowi urzędnicy przydzieleni zostaną już w najbliższych dniach do poszczególnych oddziałów policji.

POŁOŻENIE POLAKÓW W BYTOMSKIM.

Bytom, 16 sierpnia.
(PAT). Ze wszystkich okolic Bytomia nadchodzą niepokojące wiadomości, wskazujące na to, że o ile wojska angielskie, które sprawują władzę w Bytomiu i powiecie nie udziela ochrony ludności polskiej, ludność ta będzie zmuszona chwycić się samoobrony.

PRZYGOTOWANIA „ORGESCHU”.

Bytom, 16 sierpnia.
(PAT). „Rote Fahne” ogłasza w dzisiejszym wydaniu wieczornym wiadomość o gorączkowym zbrojeniu się „orgeschu”, który ma natychmiast wystąpić, skoro by decyzja Rady Najwyższej wypadła na niekorzyść Niemiec. W najbliższym czasie zgrupował się ma 4.000 skautów niemieckich w Königsort, w Saksonii, na ćwiczenia. Dalej, transportowano oddziały „Schutzpolizei” w Bielefeld na G. Śląsk. Przez miasto Halle przejeżdżał również transport „Reichswehry” na G. Śląsk w Prusach Wschodnich odbywają się, jak donosi „Rote Fahne” ćwiczenia samoobrony niemieckiej. Przywódcy Orgeschu w Prusach Wschodnich biorą udział w manewrach Reichswehry. Granice wschodnie i północne Prus Wschodnich przepelnione są składami amunicji. Dwa soddrony 17-go pułku z Bambergu, znajdującego się obecnie na placu ćwiczeń w Wanders, wyjechać mają z końcem sierpnia na G. Śląsk. W Meklenburgu otrzymał Orgesch rozkaz mobilizacyjny, aby się udał natychmiast do miast na G. Śląsku.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

POSTULATY ANGIELSKIE. ODPOWIEDZ DE VALERA.

London, 15 sierpnia.
(PAT). (Havas). Według ogłoszonej korespondencji, jaką wymienił Lloyd George i De Valera, rząd angielski ofiarował Irlandji siałat dominiiw angielskich, takich, jak Kanada, lub południowa Afryka, wraz z najzupełniejszą autonomią w sprawie podatków, finansów i wydatków państwowych; jednakże z zastrzeżeniem, że marynarka angielska będzie mieć bezwzględna kontrolę nad morzami, otaczającymi Irlandję, która ze swej strony będzie ponosić część ciężarów na utrzymanie armji i marynarki angielskiej, oraz będzie uczestniczyć w spłacie angielskiego długu i w pokryciu wydatków na pensje wojenne. De Valera odpowiedział, że nacjonalści irlandzcy, oraz siałeinistów nie mogliby przyjąć propozycji, na które nie zgodziłby się naród

irlandzki, jako zawierające w sobie zasadniczą sprzeczność.

Propozycje te uznają za wstępnie prawo narodu irlandzkiego do samostanowienia o swoim losie, w dalszym ciągu jednakże naruszają tę zasadę przez wymienienie warunków, dających Anglii prawo niedopuszczalnej ingerencji w sprawach Irlandji. De Valera zaznacza, że prawo Irlandji do samostanowienia o swym losie powinno być zastosowane w całej rozciągłości. Irlandja, podobnie jak wszystkie inne małe państwa europejskie, jest gotowa stawiać czoło wszelkim trudnościom, związanym z niezawisłością, opierając się na swych prawach moralnych.

Lloyd George odpowiedział, iż rząd angielski nie mógłby uznać wymienionych pretensji Irlandji i prosił de Valerę o uwzględnienie propozycji angielskich.

STANOWISKO ULSTERU.

London, 15 sierpnia.
(PAT). (Havas). Sir Craig wystosował do Lloyd George'a pismo, w którym oświadcza, że mieszkańcy Ulsteru pragnęli zawsze pozostać poddaniymi angielskimi. Przedstawiciele Ulsteru nie odbędą żadnej konferencji z de Valerą dopóki de Valera nie uzna prawa Ulsteru do poddania się jedynie autorytetowi króla Jerzego i parlamentu angielskiego.

Głód w Rosji

UMOWA LITWINOWA Z BROWNEM.

Ryga, 15 sierpnia.
(P. A. T.). Podczas pertraktacji Litwinowa z Brownem ustalono następujące punkty umowy:

- 1) Rosja sowiecka przyjmuje na siebie transport produktów i daje lokale,
- 2) jeśli Amerykanie przerwą pomoc, mogą wywieźć wszystkie zapasy i swobodnie wyjechać z Rosji,
- 3) Amerykanie korzystają z pełnej swobody ruchów, przejazdu kolejami bez formalności,
- 4) amerykańska administracja pomocy dostarcza produktów do umówionego portu na swój rachunek, dależy transport i ochronę transportów bierze na siebie Rosja sowiecka,
- 5) Amerykanie w Rosji otrzymują samochody i benzynę do nich,
- 6) wszystkie dostarczone do Rosji produkty uważane są za majątek amerykański,
- 7) pomocy udzielają Amerykanie dzieciom, w specjalnych jadłalniach. Rosja sowiecka dostarcza lokalni i naczyń oraz personelu medycznego,
- 8) w razie epidemji Amerykanie mogą przejąć drogi komunikacyjne i w dociągi,
- 9) członkowie administracji pomocy nie podlegają rewizji,
- 11) w razie potrzeby Amerykanie korzystają z pomocy obywateli rosyjskich, przedstawiając ich spisy rządowi rosyjskiemu.

Dzisiaj oczekiwane jest podpisanie umowy powyższej.

ZBRWANIE ROKOWAŃ ROSYJSKO-AMERYKAŃSKICH.

Berlin, 16 sierpnia.
(E. E.) Krąży tu pogłoski że rosyjsko-amerykańskie rokowania, toczące się w Rydze, zostały zerwane.

PROPOZYCJA CZICZERINA.

Moskwa, 16 sierpnia.
(E. E.) W tutejszych kołach repatriantów panuje wielkie zamieszkanie z powodu ogłoszonej tu noty Cziczeryna, którą przedstawiciele sowiektów mają doręczyć rządowi: Polski, Litwy, Łotwy i Estonji. Powołując się na głód w Rosji nota proponuje zaprzestanie planowej repatriacji partjanów ze wszystkich części Rosji, ale przyspieszyć tłumny nie- rchanizowany wyjazd rzesz nadwołżańskich, które samorzutnie ruszają z miejsc. Miałby być w tym celu utworzony nowy punkt etapowy na linii połudkowej.

Zjazd wileński.

UCHWAŁY ZJAZDU

Wilno, 16 sierpnia.
(E. E.). Na początku posiedzenia wieczornego z dnia 15 b. m. zjazd postanowił wybrać radę wykonawczą, składającą się z 15 członków. Zadaniem jej będzie pomoc w ustaleniu ordynacji wyborczej do przyszłego zromadzenia przedstawicieli ludności, oraz nadzór nad postępowaniem wyborczym i wyborami. Radę w razie potrzeby będzie zwolywał generał Zeligowski.

Zjazd oświadcza, że ludność wileńska nie żywi żadnych zaborczych zamiarów względem narodu litewskiego i uznaje całkowicie jego prawo do niepodległości, lecz odmawia mu prawa do rozciągania swej państwowości na ziemie zamieszkałe w większości przez ludność polską. Wobec tego, iż rząd kowieński zagarzał pod swą władzę znaczne obszary zamieszkałe przez zwarte masy ludności polskiej i w ciągu przeszło dwu lat stosuje wobec nich politykę systematycznego ucisku i wynarodowienia, co zostało stwierdzone między innymi w memorjale frakcji polskiej sejmku trawłodawczego w Kownie, zastosowanym do Ligi Narodów. Wobec dalej zastosowania przez posłów Litwinów w tymże sejmie spowodowanego przez przedstawicieli rządu kowieńskiego teroru w stosunku do posłów polskich i uniemożliwienia im w ten sposób dalszego pełnienia funkcji poselskich; wobec wreszcie urągającego wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości wyjęcia z pod ogólnej amnestji Polaków skazanych na surowe kary w t. zw. procesie P. O. W. i O. S. N., zjazd samorządów

ziemi wileńskiej zakłada uroczysty protest przeciwko tego rodzaju eksterminacyjnej polityce rządu kowaleńskiego i piętnuje wobec całego świata wywłizowanego jego postępowania, uniemożliwiającego jakiegokolwiek porozumienie.

Włno, 16 sierpnia.

(E. E.). Zjazd sejmików powiatowych Wileńszczyzny wysłał następujące depeze: Do Naczelnika Państwa i Nacz. Wodza Józefa Piłsudskiego.

1) Pomnąc, że tym, który po stuletniej niewoli przywrócił ziemi wileńskiej w kwietniu 1919 roku wolność i prawo stanowienia o sobie, jest syn tej ziemi a zarazem Wódz i Naczelnik Państwa polskiego — zjazd wyraża mu hołd i dziękczynienie, a zarazem ufność, że w pracy nad odrodzeniem ojczyzny nie spóźni się, zanim zgodnie z wolą całej ludności nie połączy trwale swej ziemi z macierzą.

Do Marszałka Sejmu Ustawodawczego Trampczyńskiego.

2) Zjazd oiał samorządowych ziemi wileńskiej przesyła Sejmowi ustawodawczemu Rzeczypospolitej polskiej na ręce marszałka sejmu wyraża hołd i dziękczynienie, że niedługo jest już chwila, gdy przedstawiciele ludności Wileńszczyzny zasiadają w sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawami całej ojczyzny.

Z państw bałtyckich

KONWENCJA ROSYJSKO-ŁOTWSKA.

Moskwa, 16 sierpnia.

(E. E.) 14 sierpnia umowa Rosja a Łotwą podpisana została pomiędzy, tycząca wzajemnych przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami.

KONFERENCJA ŁOTWSKO - LITEWSKO-NIEMIECKA.

Ryga, 15 sierpnia.

(PAT.) Odbywają się tu konferencje delegacji łotewsko-litewsko-niemieckiej, mającej na celu zawarcie konwencji w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej i pasażerskiej między temi państwami. Delegacja litewska zaopatrzona jest tylko w pełnomocnictwa dla zawarcia konwencji w sprawie komunikacji towarowej. Pertraktacje trwać będą dwa tygodnie.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Aten donoszą, że po kontrataku wojsk greckich pod Nica Ponto, Turcy cofnęli się na północ, poniosły wielkie straty. Na reszcie frontu bez zmiany. Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył podobno przedstawicielowi Francji, że rozbiore resztek wojsk kemalistów jest kwestją najbliższych dni.

— Na czele powstańców marokańskich stanął Abdel Arif, rozporządzający 10-tysięczną armją. Armja ta maszeruje na Mekkę.

— Benesz oświadczył w sprawie rezultatu konferencji w Hallstadt, że między Czecho-Słowacją a Austrią panuje obecnie zupełna jedność.

Lionel George oświadczył w Izbie Gmin, że nie ma mu wiadomości o rozgłaszaniu wyjeździe Leżna z granic i że nigdy nie słyszał, aby miał on przyjechać do Anglii.

— Przybyła do Bukaresztu Międzynarodowa komisja, która ma wytyczyć granice między Rumunią a Węgrami na zasadzie traktatu w Triasonie.

— Międzynarodowa konferencja finansowa przyznała Włochom tytułem odszkodowań wojennych 2 miliardy franków w złocie.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

GÓRNICZY DLA GŁODNYCH W ROSJI.

OKR. PPS. Zagłębia Dąbrowskiego ogłosił następującą odezwę do ogółu robotników Zagłębia:

Okręgowy Komitet P. P. S. w dniu 7-go sierpnia b. r. uchwalił podjąć akcję ratowniczą od głodu i nędzy, w jakie proletarijat Rosji zepchnięty został przez barbarzyńskie panowanie dyktatorów komunistycznych.

Niechaj wszyscy świadomi robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i wszyscy uszerzowani pod czerwonymi sztandarami socjalizmu spieszą z dojrzałą pomocą dla głodnych Rosji, wykazując temi braterski Związek Ludu, mimo wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na Polskę przez Sowiecką żmora ludzkości.

Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce również wydał odezwę, w której nawołuje do miesięcznej pomocy głodującej ludności Rosji.

Związek wyzwa do zwołowania na rzecz robotników rosyjskich jednej dniówki.

O. K. R. Dnia 6-go sierpnia odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 56.

Zebrań. Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się zebrań komisji behawowej. Proszeni są o przybycie tow. tow. Fidyński, Łodziecki, Gardeski i tow. tow. Szarypińska, Rypkówna, Fidyńska i Wysiadocka.

Komitet kolejowy PPS. wzywa członków Komitetu oraz mężów zaufania na posiedzenie w d.

18 b. m. (czwartek) o g. 6 po poł. do lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56).

Koło Pełcowizna. Dnia 6-go godz. 4 m. 30 pp., w Hucie szklanej Pełcowizna, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS.

Pocztowa org. PPS. Dnia 6-go godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowej org. PPS., o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 56.

Tramwajowa org. PPS. Jutro o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. PPS.; o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 56.

Kolejowa org. PPS. Jutro o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie komitetu kolejowej org. PPS. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 56.

Dzielnica Jerozolim, Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Chłodnej 41.

Ruch zawodowy.

JAK MIN. ZDROWIA PUBLICZNEGO TRAKTUJE SWYCH PRACOWNIKÓW!

Od dwóch tygodni trwa strajk pracowników szpitala państwowego w Tworkach. Min. Zdrowia nie tylko, że do tej pory nie okazało żadnych skłonności do pertraktacji z pracownikami, ale natomiast, celem podrażnienia ich, osławiony p. Dyrektor Luniewski rozesał im zawiadomienia o zwolnieniu z pracy. Nawet prywatny kapitalista nie ośmieliłby się potraktować w taki sposób jak to uczynił nieodpowiedzialni dyktatorze Min. sprawy dwustu kilkumastu rodzin (niektórzy pracownicy pracują w szpitalu od lat dwudziestu). Dla charakterystyki podajemy poniżej dostowny tekst owych zwolnień:

„Zaprzestanie przez Pana pełnienia obowiązków służbowych Ministerjum Zdrowia Publicznego decyzją z dn. 10 sierpnia 1921 r. Nr. Z. 23693/5620 uznano za naruszenie obowiązków analogicznie niższych funkcjonariuszy państwowych przepisów Tytułu III Tymczasowych przepisów służbowych z dn. 11/8 1918 r. Dz. U. Nr. 6 poz. 13, przekazując jednocześnie do przestępstwa służbowe w myśl art. 85 T. P. Sł. do osądzenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerjum Zdrowia Publicznego.

Zarazem zarządziło Ministerjum zawieszenie Pana w pełnieniu obowiązków służbowych z w placu z dniem 2 sierpnia 1921 r.

O tem zawiadomiam Pana z tą uwagą, że na wezwanie winien Pan stawić się przed wspomnianą Komisją Dyscyplinarną, w terminie przez nią oznaczonym, przyczem zaznaczam, że ewentualne Pańskie niestawienie się na rozprawę pociegnie za sobą odbycie rozprawy i wydanie wyroku w zaozność”.

Jakż to zaszyty dla biednych pracowników szpitala w Tworkach, których pensja miesięczna wynosi mniej więcej od 4 do 11 tys. mk., że ich się nazywa „funkcjonariuszami państwowymi”, w ten sposób pozbawiają ich prawa strajku, podczas, gdy robotnik, zarabiający więcej, ma przynajmniej możliwość walki o poprawę swego bytu i nie naraża się na szykany i represje ze strony władz, jak ci biedni „urzędnicy”.

W SPRAWIE WCZORAJSZEGO STRAJKU W ZAKŁADACH MIEJSKICH.

W początkach b. m. Magistrat rozesał okólnik, aby wypłata pensji za sierpień dla robotników odbyła się dopiero 20-go. Wobec tego, że umowa zawarta między robotnikami, a Magistratem nakazuje wypłatę 15-go każdego miesiąca, robotnicy ze stanowisk Magistratu, wyrażonym w okólniku zgodzić się nie mogli. Już na 10 dni przed 15-ym Magistrat przez usta delegatów w poszczególnych wydziałach, oraz listem Związku był poinformowany, że jeżeli wypłata nie zostanie uskutecznioma w przewidzianym przez prawo terminie zarówno Zarząd Związku jak i delegaci nie mogą wziąć odpowiedzialności za to co się stać może.

Magistrat przeczornie, podkłamane znajomością sprawy upomianiemie zagroził i zlecewał, co odbiło się na ludności miasta. Magistrat miał możność w ciągu 10 dni zrobić to co zrobil w ostatnich pięciu dniach. Bowiem dopiero w piątek ubiegły Magistrat rozpoczął pertraktacje z rządem o pieniądze na wypłatę pensji.

Wzrost drożyzny szczególnie w drugiej połowie ub. m. był niesłychany, co zresztą wyraża się w bardzo zresztą niedokładnych odczyceniach komisji statystycznej, wynoszących jednak 26,83 proc. Dodać należy, że robotnicy miejscy od półtora miesiąca czekają już na zatwierdzenie całego szeregu złożonych postulatów, że każdy robotnik dzisiaj Magistracie nie jest pewien swego losu i czuje się jakby na wylocie, że drożyzna w sierpniu wciąż się podnosi mimo zapewnień rządu, iż fala drożyzny w sierpniu przemienie, że złożone jest żądanie, aby w miesiącu bieżącym wypłacić robotnikom miejskim 30 proc. zasiłek drożyznany, a i. mniej więcej taki sam zasiłek, jaki był w lipcu, a który według tych samych zasad otrzymują za sierpień pracownicy państwowi.

Magistrat jednak zamyka na wszystko oczy i chce wypłacać 20-go, a więc chce aby robotnicy niejszy przez 5 dni pracowali nie mając za co żyć.

Ten stan ciągłych pertraktacji, niedotrzymywania terminów wypłat, powiększał znacznie stan adenerwowania. Mimo wysiłków Zarządu Związku ujęła akcją w swe ręce niektóre wydziały pomocy dziś od samego rana przerywał pracę. Stanęli rob. wydz. VIII — filtry, wodociągi, II — tabory i t. d. Tym delegatom, którzy łącznie z przedstawicielem Zarządu Związku przyszli do Magi-

stratu p. prezydent przez telefon mówił dużo o „obywatelskości”, „żyteczności publicznej” i innych rzeczach dobrze znanych i dziesiątki razy słyszanych przez robotników. Wszystko to razem było pozbawione treści, bo jeżeli postulaty robotnicze nie będą spełniane, wypłata pensji nie będzie odbywała się regularnie, to nigdy nie nastąpi normalne warunki pracy.

Ze Związku pracowników miejskich. W czwartek, dnia 18 bież. mies., w lokalu, Al. Jerozolimskie 56, o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebrań delegatów Wydz. V i XVII. Sprawy bardzo ważne.

ŻĄDANIA METALOWCÓW.

Komisja Międzyzwiązkowa, występująca w imieniu robotników i robotnic fabryk metalowych Warszawy i Pragi wystosowała do Zarządów fabryk żądania następujące z terminem odpowiedzi na dzień 19 b. m.:

I. Wynagrodzenie. 1) Wszyscy robotnicy i robotnice otrzymują 75 proc. podwyżki do ogólnego zarobku pobieranego w lipcu r. b. 2) Jeżeli zaszły wypadek w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, że w miesiącu lipcu r. b. robotnicy nie otrzymali 20 proc. podwyżki — to najpierw uskutecznioma zostanie podwyżka o 20 proc., a dopiero po tem, wyrównaniu płacy nastąpi podwyżka o 75 proc. 3) Polerownicy otrzymują płace zarobkowe w tej wysokości, jaką pobierają rzemieślnicy. 4) Praktykanci po skończeniu trzyletniej praktyki, otrzymują płacę minimalną w wysokości takiej, jak rzemieślnicy. 5) Płace od sztuki w fabrykach, w których akordy nie odpowiadają obecnym płacom dniówkowym, lub nie są należyście ustalone, zostaną przez Zarząd fabryki i mężów zaufania, wybranych z grona robotników, zrewidowane i w miarę potrzeby odpowiednio zmienione.

II. Ogólne: 1) Delegaci, którzy zostali wydaleni z pracy za występowanie w obronie pokrzywdzonych robotników, — po ponownem rozpatrzeniu ich sprawy będą napowrót do pracy przyjęci. 2) Robotnikom udzielane będą każdego roku 14-dniowe płatne pełnym zarobkiem urlopy. 3) Przemysłowcy uczają mężów zaufania, wybranych z grona robotników danego przedsiębiorstwa, którym przysługiwają będzie nietylko prawo przedkładania życzeń i zażaleń robotników, ale także prawo inetrwenjowania we wszystkich kwestiach spornych wynikłych ze stosunków pracy i płac, oraz potrzeb robotników. 4) Uczniów na wypadek braku pracy nie należy wydalac, gdyż wydalaniem z pracy przerywa się ich praktykę. 5) Gdy uczeń przechodzi z jednej fabryki do drugiej, wówczas poprzednio odbyty czas praktyki będzie mu zaliczony. 6) Fabryki stowarzyszone winny wydawać bilety kąpielowe raz na dwa tygodnie bezpłatnie, o ile nie mają własnych urządzeń kąpielowych. W tych fabrykach, w których tego wymagają warunki pracy, bilety kąpielowe wydawane będą co tydzień. 7) Gdy robotnik ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi, pobiera wówczas będzie całkowity zarobek. Ponieważ z kasy chorych jako zasiłek chorobowy pobiera 60 proc. zarobku, zatem 40 proc. dopłacać będzie przedsiębiorstwo. 8) Opłata za uczeszczenie robotników praktykantów i młodocianych do szkół rzemieślniczych wieczornych i niedzielnych, uszczona będzie przez fabryki. Uchwalono również odpowiednie postulaty w sprawie pomocy dla najlepszych i najuboższych dzieci robotników, za rok szkolny 1921/22 a pierwszeństwem dla uczniów szkół zawodowych przemysłu metalowego.

Żądania powyższe uchwalono na ogólnem zebrań, o-bytem w dniu 16 b. m., w którym brali udział wszyscy strajkujący robotnicy fabryk metalowych Warszawy i Pragi.

Przedłożone żądania motywują robotnicy stale wzrastającą drożyzną na środki spożywcze, nie wzięcie, że znajdują zrozumienie u Przemysłowców, z tem większą pewnością, że we wszystkich innych gałęziach przemysłu zarobki robotników w obecnych, ciężkich warunkach życiowych odpowiednio podwyższono.

Zw. Met. Zjednoczenia Zaw. Polskiego uchwalił na zebrań w dn. 14 b. m. poprzód ogólną akcję ekonomiczną robotników fabryk metalowych.

KLAMSTWO DWUGROSZÓWKI.

We wczorajszym numerze „Gazety 2 grosze”, podano, jako tekst następujące kłamstwo: „Pierwszy wiec strajkujących metalowców, odbyty na Lesznie nie doszedł do skutku, ponieważ grono bojowców otoczyło mównicę i ściągalo a niej mówców”. O tem, jak bezczelnie kłamie to brukowe piśmko, wie czterdziestotysięczny ogół metalowców, który uczestniczył na tem zebrań dnia 11 b. m. i który wtedy właśnie uchwalił stworzenie bloku międzyzwiązkowego w nastroju bardzo poważnym i przy wzorowym porządku.

Dwugroszówka, widząc, że robotnicy się zjednoczyli i tworzą dziś zwarty front, chce bodajby plugawem kłamstwem i oszczerstwem dopomóc fabrykantom do rozstrzelania opinii robotniczej.

Robotnicy powinni sobie dobrze zapamiętać, kto im skłódził i nie zapomnieć przy każdej próbie prowokowania o należytej odprawie nieproszoym opiekunom.

Ze Związku Metalowców. Dnia, d. 17 sierpnia, o godz. 8 po południu, odbędzie się zebrań zarządu oddziału Warszawa Związku przemysłu metalowego w Polsce, Leszno 53.

Strajk w fabryce „B-ci Nobel”. Dwa tygodnie temu robotnicy fabryki „B-ci Nobel” wystawili żądania podwyżki płacy. Zarząd fabryki przystąpił do pertraktacji, redukując jednocześnie personel robotniczy. Wśród wydalonych są robotnicy, którzy od lat 16 pracują w tej fabryce i delegaci fabryczni. Dyrekcja oświadczyła, że tym robotnikom, którzy pracują 16 lat, przyzna sześciotygodniowe odszkodowanie, co zaś do podwyżki,

to zapowiedziała, że nie rozpocznie pertraktacji, dopóki robotnicy nie przystąpią do pracy. Wobec tego robotnicy postanowili strajkować aż do zwycięstwa. Strajk trwa już dwa tygodnie.

MOSKWIŹE PRZY PRACY.

Nie pomogły odezwy wydane przez zwolenników komunistycznych po Kongresie Związku Rob. Przem. Spożywczego w dn. 16 lipca, którzy w imię siedmiu opuścili Kongres, nie pomagają rezolucje papierowe, ani frazesy rewolucyjne, głoszone przez tych panów, którzy za wszelką cenę postanowili rozbić Związek Rob. Przem. Spożywczego.

[Na dzień 14 sierpnia było zwołane Walne Zebranie Sekcji Młynarzy przez Oddział Warszawski w sprawach ekonomicznych. Na zebrań tem z ramienia mniejszości Kongresu przeprowadził miał pewne zlecenie kol. Fenigsztejn, który w swem przemówieniu nie szczędził zarzutów Zarządowi Oddziału Warszawskiego i Głównemu Zarządowi. Złożył on na ręce Prezydium Zebrania 15 rezolucji, które Walne Zebranie odrzuciło.]

[W dniu 15 sierpnia bez uprzedniego poruszenia się z Zarządkiem Oddziału Warszawskiego zwołano Walne Zebranie Piekarzy, w przypuszczeniu, że jest to najlepsze narzędzie do rozbicia Związku. Na zebrań tem chcieli przeworsować uchwały zgodne z moskiewskimi rozkazami. Zebranie zgali przewodniczący Sekcji Piekarzy kol. Zebrowski. Na przewodniczącego powołano kol. Ulmana, któż z obecnych podał kandydaturę kol. Morawskiego, który oświadczył, że kandydatury przyjąć nie może z powodu tego, iż Związek Rob. Przem. Spożywczego nie zwoływał żadnego zebrań, a że zebrań to nosi cechy czysto polityczne wobec tego, w nim udziału brać nie może, z czego wszczął się hałas. Przed przyjęciem do porządku dziennego zabrał głos tow. Pieczywoda i wyjaśnił zebrań, iż Oddział Warszawski Zaw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. żadnego zebrań nie zwoływał i że jest ono zwołane w chwili kiedy Związek zaczął intensywnie zespać siły robotnicze w jednolita całość i że w chwili takiej robotnik potrzebuje największej siły zespolonych dla wywalczania warunków ekonomicznych w tej właśnie chwili stronnicy pewnego kierunku pragną rozpruć siły robotnicze, zwołując Walne Zebranie bez żadnej potrzeby. Drugi z kolei przemawiał kol. Morawski w imieniu Oddziału Warszawskiego i oświadczył, iż zebrań zwołane jest przez grupę chcącą Związek Rob. Przem. Spoż. podporządkować rozkazom Moskwy i poło tylko by swoją kreacją robotę wprowadzić w czyn.

Kol. Morawski podkreślił, iż Związek Rob. Przem. Spoż. należy do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i tem samem należy do Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej; że stojąc na platformie bezpartyjności Związków Zawodowych w dzisiejszym zebrań oficjalnego wdziału wraz ze swą grupą nie bierze, uważając Zebranie za więc wyznawców dyktatury nad proletariatem. Oświadczenie to widocznie nie potobało się członkom „jacejki” komunistycznej, gdyż wszczęli ogromny hałas, jeden z ich przywódców używał nawet wyrazów nieprzyzwoitych i na zebrań niełopuszczalnych.

Potwierdziła się raz jeszcze taktyka przywódców „jacejki”, którzy gromadzą całe zastępy samowoln, łobuzów płatnych, i upijają je aby na zebrań robili burdy. Po skończonem przemówieniu kol. Morawski i inni opuścili zebrań pozostawiając na sali zwolenników Związków moskiewskich.

Oddział Warszawski wdziało tę robotę w Sekcji Piekarzy parę tygodni temu sadecydował oddzielić ją od siebie dopóki Sekcja nie będzie się podporządkowywała uchwałom Zarządu Oddziału Związku.

Związek Rob. Przem. Spoż. w Polsce.

W SPRAWIE REDUKCJI LICZBY ROB. W WARSZATACH WOJSK. D. O. G. POZNAŃSKIEGO.

W ministerjum b. dziełnicy pruskiej odbyła się wczoraj po południu na Zamku pod przewodnictwem wiceministra dr. Wachowicka konferencja z udziałem wicemin. spr. wojsk. gen. Michałisa w sprawie zapobieżenia redukcji robotników w warsztatach wojskowych D. O. G. Poznań. Rezultat konferencji jest ten, że wypowiedzenie kontraktu poszczególnym robotnikom zostaje odroczone. Prócz tego postanowiono postarać się o wydanie zarządzeń, celem definitywnego załatwienia tej ważnej kwestji. (P. A. T.).

Z prowincji.

W SPRAWIE TOW. PIOTROWSKIEGO.

Donoszą nam z Augustowa: Zarządzenie sądu okręgowego w Suwałkach o osadzeniu w więzieniu suwałkim tow. Piotrowskiego (psaz „Rob.” z dnia 11 sierpnia r. b. z prowincji) nie zostało wykonane, ponieważ podczas oględzin areztantów, przeznaczonych do przesłania do suwałskiego więzienia, miejscowy lekarz powiatowy, p. Jaworski (endecy czują skruchę) wydał opinię, że stan zdrowia Piotrowskiego nie pozwala na osadzenie go w więzieniu.

Tow. Piotrowski zatem został zatrzymany w areszcie policyjnym w Augustowie.

Zyrdów.

(Korespondencja własna).

W dniu 8 b. m. odbył się tu ogromny wiec, zwołany przez miejscowy oddział Zw. Włókniste-go. Wiec odbył się przy udziale tow. poeła Dobrowolskiego, a zwołany był w celu wyjaśnienia robotnikom przebiegu ostatniego strajku, oraz zakończenie tegoż, jak również stosowania sztrajków, zamieszczonych w prasie N. P. R., w „Pracy” i innych organach partii zsekomo robo-

Wobec przeciwników, tow. Żuławskiemu i Szczerkowi.

Pierwszy przemawiał tow. Chojński, który przedstawił zebrałym istotne postępowanie pod-... (artykuł kontynuacja)

Następnie zabrał głos przew. związku „Prac-... (artykuł kontynuacja)

Potem przemawiał filar N. P. R., p. poseł Ga-... (artykuł kontynuacja)

Następny mówca tow. Dobrowolski, w 2 godz-... (artykuł kontynuacja)

Okrzykiem: „Niech żyje P. P. S.” zakończył... (artykuł kontynuacja)

Rezolucja żąda zniesienia wolnego handlu i... (artykuł kontynuacja)

Rezolucja kończy się słowami: żądamy usta-... (artykuł kontynuacja)

Na zapytanie, kto jest przeciwny rezolucji, ni-... (artykuł kontynuacja)

Płock.

(Korespondencja własna)

Robotnicy rolni otarą samowoli władz... (artykuł kontynuacja)

Władze administracyjne dały im termin trzy-... (artykuł kontynuacja)

Należy nadmienić, iż władze miejscowe posły-... (artykuł kontynuacja)

Należy nadmienić, że majątek Srebrna jest... (artykuł kontynuacja)

Następnie o dwie wiosny dalej, przy tym sa-... (artykuł kontynuacja)

Kruk.

Ozorków.

(Korespondencja własna)

W dniu 31 lipca b. r. odbył się tu wiec, na... (artykuł kontynuacja)

Przemówienia posła tow. Kutakowskiego zgro-... (artykuł kontynuacja)

ję zebrań przyjęli otrzymaną większość głosów... (artykuł kontynuacja)

Poczem zaczął przemawiać do zebrań jeden... (artykuł kontynuacja)

Przygotowania do spisu ludności w Warszawie.

Prace Komisji Spisu Ludności, organizującej... (artykuł kontynuacja)

Przeprowadzenie spisu — w dodatku, jak wi-... (artykuł kontynuacja)

Jednocześnie przystępuje już ono do nastę-... (artykuł kontynuacja)

Tygodniowe pismo socjalistyczne „TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 32 i zawiera:

Dr. A. Próchnik. Droga do zjednoczenia międzynarodowego. St. Posner. Osmnasty Kongres P. P. S. (dok.). S. Kuruliszwili. Rewolucja Rosyjska a Kapitalizm Światowy. Z. Wojnarowska. Znużenie. Karol Renner. Demokracja a system Rad. (dok.). Jan Jaurès. Armja, ojczyzna i proletarijat. Wiadomości gospodarcze.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk. Kwartalnie 200 mk. Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warena 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10—3 pp. Redaktor T. Hołówka przyjmuje gościnnie 12—1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuna” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Dr. med. FELDHOSEN

powrócił.

Chor. wener. skórne, moczołociowe (niemiec) Wielka 71, tel. 152-13. Do 1 i 4—7.

wiedziącym za wszelkie następstwa za niedostarczenie nafty i benzyny rolnictwu.

Nowa forma spekulacji walutowej. Do wiadomości Ministerjum Przemysłu i Handlu doszło, iż niektóre banki zagraniczne wystawiają czeki na banki polskie w walucie polskiej, nie mając w bankach swoich rachunków. Jest to nowa forma spekulacji walutowej, deprecjująca w jeszcze wyższym stopniu walutę polską, praktykowaną przez niektóre firmy bankowe zagraniczne, która jednakże ze względu na brak odpowiedniego ustawodawstwa w poszczególnych krajach, nie może być ścigana kryminalnie.

Firma bankowa naprzykład Dardel i Hagbor w Sztokholmie, handlująca walutami i ogłaszająca, że sprzedaje walutę polską, wystawiła osobie wyjeżdżającej do Warszawy czek na Bank Handlowy w Warszawie. Gdy jednakże osoba ta, przyjeżdżając do Warszawy, sprzezentowała czek w powyższym Banku, okazało się, że firma Dardel i Hagbor nie ma tam rachunku, wobec czego pieniądza nie mogły być wypłacone. W Sztokholmie zaś firma Dardel i Hagbor odmawia zwrotu sumy wpłaconej na czek i ofiarowuje tylko sumę, przypadającą według kursu obecnego.

Podając powyższe do wiadomości ster zaінteresowanych, wzywa się je do ostrożności i zaleca się przyjmowanie czeków na Polskę tylko od głównosądzących i zupełnie pewnych firm bankowych.

„Targ Wiedeński i Gracki”. Miejscowe przedsiębiorstwo austriackie zawiadomiło Ministerjum Przemysłu i Handlu, że od dnia 11 września r. b. odbędzie się w Wiedniu t. zw. „Targ Wiedeński” (Wiener Messe), którego ciąg dalszy odbędzie się od 24 września w Grazu, jako „Targ Gracki” (Grazer Messe). Pragnąc poprzec wzajemne stosunki gospodarcze pomiędzy Austrią a Polską, rząd austriacki skłony jest jaknajpręcej rozstrzygnąć podania o pozwolenie przywozu, względnie wywozu towarów, na które zostały zawarte transakcje na powyższych targach. W szczególności pozwolenia na wywóz tych towarów z Austrii będą wydawane bez żadnych utrudnień, a wyjątkiem jednak artykułów monopolowych i artykułów zagospodarowanych przez państwo. To samo dotyczy pozwolenia przywozu, które nie będą udzielane jedynie na artykuły zbytnio, oraz poszczególne rodzaje towarów, które będą dopuszczane do przywozu do Austrii tylko do wysokości 100,000 koron przy każdej transakcji.

Dokoła podatku majątkowego i dochodowego.

Celem uzyskania materiałów, mających służyć w myśl par. 230 i 233 rozporządzenia z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. U. P. P. nr. 48 z 1921 r.) do ustalenia przy wymiarze podatku majątkowego na okres podatkowy 1921/1922 wartości akcji, udziałów, zapisów, długów, listów zastawnych, obligacji i innych papierów wartościowych podlegających podatkowi majątkowemu, Ministerjum Skarbu zwróciło się do komitetów giełdowych o udzielenie urzędowego kursu giełdowego papierów wartościowych, notowanego na giełdach w dniu 1 stycznia 1921 r., oraz szacunku, względnie opinii co do wartości papierów, które w czasie miao „agnym nie były przedmiotem obrotów giełdowych.

Po uzyskaniu danych, Ministerjum Skarbu wyda na ich zasadzie, stosownie do wymagań wspomnianych przepisów rozporządzenia z dnia 14 maja 1921 r. władzom podatkowym, zażyciem przygotowaniem materiałów do wymiaru podatku majątkowego, wskazówki, w jaki sposób dokonywać należy szacunku papierów wartościowych, będących przedmiotem wspomnianego podatku.

Grzyb drzewny. Towarzystwo Kresów Wschodnich złożyło władzom memoriał, wskazujący na szkodliwość stosowanego naszonką skłajeń drzewa budulcowego w porze letniej, a to przy wydawaniu kontyngentu leśnego, zwłaszcza na Polessiu i Wołyniu. Ścięte pory letnią drzewo budulcowe, zwłaszcza sosny, użyte do budowy opalanych, zwykle ulega grzybowi drzewnemu, który w ciągu bardzo krótkiego czasu zaradza całą budowlę i niszczy ją doszczętnie. Jest on oprócz tego szkodliwy dla zdrowia mieszkańców.

Urodzaje w Rumunji. Wedle statystycznych danych tegoroczny zbiór zboża wynosić będzie 160,000 wagonów, z czego 40,000 przeznaczane będzie na eksport. (P.A.T.).

Transport i Włoch w Gdańsku. W końcu lipca przybył do Gdańska pierwszy włoski okręt handlowy „Rosalba”, wiozący dla Polski aeropłany oraz różne towary. (P.A.T.).

uczeln; zwrócił się ono do odpowiednich urzędów i urzędów z prośbą o zorganizowanie biur werbunkowych dla spisu kandydatów. Odnosne władze uwzględniły niewątpliwie prośbę Biura, aby urzędnicy, którzy zgłoszą się do udziału w akcji spisowej, byli zwolnieni od zajęć na czas spisu, t. j. ogólnie, wraz z czasem, poświęconym na odczyty, konferencje i t. d., około 3 dni.

Gdy apel władz spisowych znalazł w tych sferach należyty oddźwięk, funkcje 5,000 komisarzy (taka liczba potrzebna jest mniej więcej dla przeprowadzenia spisu w Warszawie), powierzono będą napewno w odpowiednie ręce, a wówczas — jeżeli i ludność stolicy zrozumie doniosłość spisu i ułtwni pracę jego funkcjonariuszom — można być spokojnym, że spis nie zawiedzie nadziei, jakie położyła w nim (Warszawa).

Głosy czytelników.

W sprawie zapomóg drożyznianych dla nauczycieli szkół średnich.

Rząd, biorąc pod uwagę ciężkie położenie pracowników państw, wymaczył w lipcu i sierpniu specjalne zapomogi drożyzniane. Jednak w odpowiednich okólnikach Min. Skarbu porobiono dość oryginalne zastrzeżenia, dotyczące tych pracowników, których czy to na własne żądanie, czy też na mocy decyzji władzy, zawiadomiono o zwolnieniu ze stanowiska i ludzi tych pozbawiono zapomóg. Szczególnie drażliwą jest ta sprawa w Ministerjum Oświaty, o ile chodzi o nauczycieli szkół średnich. Ministerjum wymaga, aby nauczyciel, pragnący odstąpić ze stanowiska państwowego, przed 15 kwietnia zawiadomił o swej rezygnacji. Jakkolwiek nagół nauczyciele tego przepisu nie przestrzegają, jednak część, chcąc być w zgodzie z prawem, zgłasza rezygnację w odpowiednim terminie. A chociaż odpowiednio deklarują gwarantując całkowitą wypłatę poborów do końca roku szkolnego, t. j. do 31.VIII, to jednak dla niewiadomych bliżej powodów nauczycieli tych pozbawiono w lipcu i sierpniu zapomóg. W ten sposób lojalność ich została surowo ukarana, bo zmuszeni są utrzymywać się z głodowych wprost pensji, zwłaszcza że podczas wakacji nie wypłaca się wynagrodzenia za wychowawstwa i godziny nadliczbowe. Przerzucił się do piero przed samym rozpoczęciem roku szkolnego zawiadomienia Ministerjum o rezygnacji, uczelnistwie spełniają to w czasie przepisanym, w rezultacie tamci otrzymują zapomogi, ci zaś muszą głodować.

Bardzo więc przeczni na przyszłość, szanowni koledzy! Ministerjum Oświaty i Skarbu uczy Was, jak należy przepisy omijać!

BILET SKARBOWY DAJE 5 OD 100 — BANKI DAJĄ NAJWYŻEJ 3 OD 100.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Funtów angielskich 3150. Paryż 177. Gdańsk 26.90. Belgia 172. Kopenhaga 925. Dolary kinaad. 1900 — 1850. Dolar Stan. Zjedn. 2100 — 2250 — 2220. Berlin 27 — 26.00.

Lombardowanie zboża. Polska Kasa Królewa udzieliła bankom poznańskim znacznych sum pod zastaw zboża przez tamtejszych rolników. Bankowi Ziemięskiemu wyznaczono 300 milionów mk. na wydanie załozek „zbożowych”, bankowi handlowemu udzielono kredytu dla zbożowców-producentów do wysokości 300 milionów mk. i bankowi przemysłowemu — 50 milionów mk. Zboże złożone zostanie w magazynach banku pod klucz. Pożądane, aby o tych operacjach zbożowych społeczeństwo było poinformowane szczegółowo.

Giełda zbożowa. (Wobec bliższego otwarcia giełdy zbożowej, ministerjum rolnictwa w porozumieniu się z ministerjum handlu wyznaczyło na komisarza rządowego giełdy p. Turczynowicza, godność zaś zastępcy komisarza zaproponowano prof. Pomorskiemu; obydwaj komisarze obowiązani będą codziennie asystować na giełdzie.

Skargi rolników. Z różnych miejscowości państwa nadchodzą do rolników zażalenia, że z braku benzyny i nafty, rolnicy nie mogą rozpocząć motorowej orki pod oziminy, co grozi poważnymi zawiakami w gospodarstwach. Na skutek tych zażaleń ministerjum rolnictwa wystosowało do towarzystw rolniczych okólnik, w którym zwraca uwagę na katastrofalny stan rolnictwa z powodu braku benzyny dla obecnej orki, co spowoduje klęskę, jeśli dostawa natychmiast nie nastąpi. Ministerjum rolnictwa przemyślał natywny odpo-

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,6°, najniższa 10,6°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu najbliższym: Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze, dość ciepło, wiatry z kierunków zachodnich.

Nowy system klasyfikacji dzieci sfo odżywiających, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wprowadza obecnie we wszystkich ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej, w których prowadzi swą akcję selekcyjną, dzieci według stanu ich odżywiania. Klasyfikacja odbywa się według systemu dyrektora kliniki dziecięcej przy Uniwersytecie wiedeńskim prof. Pirquet, System ten polega na tym, że między wymiarem siedzącego dziecka a jego wagą zachodzi stosunek, automatycznie prawie określający stan odżywiania dziecka. Dzięki temu, dzieci łatwo mogą być podzielone na poszczególne kategorie: dobre, złe, i najgorzej odżywianych, przyczem czulec systemu jest tak wielka, że poszczególnych klas dzieci jest z górą 20.

W Warszawie prowadzi się badanie dzieci według tego systemu już od 2 tygodni i do tej chwili ustalono stan odżywiania około 7000 dzieci. W przyszłym tygodniu rozpocznie się tę pracę na prowincji. Amerykański Czerwony Krzyż przez udzielenie kilku swych lekarzy pomaga tej akcji, która zainteresuje, przypuszczać należy, również ogół lekarzy polskich. Akcja ta poza bezpośrednim swym wynikiem — zbadania najgorzej odżywianych dzieci w Polsce, może dać niezmiernie ciekawą materjał o stanie rozwoju fizycznego dzieci naszego kraju.

Sabotaż rządów domów. Jak wiadomo, wydział zaopatrzenia miasta postanowił rozdać w tych dniach mieszkańcom Warszawy nowe karty żywnościowe, aby w ten sposób przeciwdziałać akcji spekulatorów, którzy wypełnili znaczne ilości kart z ubiegłego okresu w nadziei zrealizowania zysków. Tymczasem związek zawodowy administratorów i rządów domów m. st. Warszawy chwycił nie odbierać kart z biur podziarni, udaremniając w ten sposób rozdział kart żywnościowych. Decyzja ta nie licząca się z obowiązkiem obywatelskim, wobec trudnych warunków aprowizacji i rosnącej drożyzny przyczynić się musi do wzrostu spekulacji.

Ze Związku Nauczycieli Szkół Średnich, Zarząd Główny Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół średnich zawiadomia, że Komisja ustalająca płace na rok przyszły w szkołach prywatnych, przerwała swe obrady z powodu walkacji i wznowi je na początku września. Norma zasadnicza, według postulatów Związku, winna wynosić około 9000 marek. Odpowiednio do tego będzie podzielenie wpisowe.

Zarząd Główny Związku Zaw. Naucz. Pol. szkół średnich zawiadomia, że wyszedł nr. 2 „Nowych Torów”, organu Związku, w objętości 6 arkuszy druku. Numer ten zawiera sprawozdania ze Zjazdu 15 — 18 maja r. b., z działalności Zarządu Głównego, Zarządu oddziałów, artykuły treści ogólnej, między innymi: Drogoszewskiego: „O autonomii szkolnej”, Jesienica: „Ustrój szkolny w Stanach Zjednoczonych”, Gasiorowskiej: „Kształcenie i doświadczenia nauczycieli szkół średnich i wiele innych.

„Nowe Tory” można nabywać w Kooperatywie Związku, Bracka 48 od 5 do 7 pp.

Skorowidz dekretów. Nakładem Ministerjum Spraw Wewnętrznych została wydana trzecia część „Skorowidza dekretów ustaw, rozporządzeń i okólników”, opracowana przez Radcę Ministerjalnego, Romana Hausnera, zawierająca wszystkie normy prawne za czas od 15 października 1920 roku do 30 czerwca 1921 r.

Skorowidz powyższy w cenie 150 mk. za egzemplarz, znajduje się na składzie w księgarni F. Hosioka, Senatorska nr. 22.

Wydalenie redaktora „Gazety Olsztyńskiej” z Niemiec. Redaktor „Gazety Olsztyńskiej” i „Gazety Polskiej”, p. Ludwik Lydiko, na mocy rozporządzenia rejencji olsztyńskiej wydanego w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych w d. 12 b. m. wydalony został z Niemiec. P. Lydiko dowiedział się o swoim wydaleniu z olsztyńskiej prasy niemieckiej.

Prasa niemiecka motywuje wydalenie p. Lydiko uprzedzeniem w prasie polityki granicznej ze strony stanu, demagogia i dyskredytowaniem polityki niemieckiej u państw koalicyjnych, prowokacja niemieckiej ludności, sympatia dla p. Korfańskiego i jego „band”, rozszerzaniem wieści nieprawdziwych rzekomo o przesławianiu ludności polskiej w Prusach Książęcych, a wszystko to czyni rzekomo p. Lydiko jako polski poddany.

Zarządy te są wprost niesłychane, jeżeli się zważy, że prasa związkowa występuje nadzwyczaj umiarkowanie, starając się o zgodę i porozumienie pomiędzy Niemcami i Polską.

„Związek (Polaków) matychmiast w sprawie p. Lydiko postaral się o posłuchanie u prezesa rejencji olsztyńskiej p. von Oppena.

Jest to już trzeci wypadek wydalenia redaktora polskiego z Niemiec.

WYPADKI.

Zamach samobójczy. W domu nr. 36 przy ul. Nowy Świat, napila się sublimatu w zamiarze samobójczym pracowniczka telefonów, 26-letnia Karolina Kamińska, która w stanie ciężkim przewiozła pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W domu nr. 11 przy ul. Kowieńskiej, zastrzeliła się sublimatem w zamiarze samobójczym 25-letnia Lida Jakowska, która w stanie ciężkim przewiozła pogotowie do szpitala św. Ducha.

— Przy zbiegu Al. Jerolimskich i Marszałkowskiej, 25-letnia Bolesława Polczewska w celu samobójczym napila się jedydu. Pogotowie

przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmiertelne zatrucie. 38-letni Stanisław Ziemiakowski (Pańska nr. 21), ekspedytor na poczcie głównej na pl. Napoleona, kupił w jednym ze sklepów w okolicach ul. Śliskiej butelkę wódki i, zw. „czterdziestkę” i przyszedł już pijany do swego kuzyna, Gałęwskiego na ul. Leszno nr. 65, gdzie wypił wódkę w towarzystwie Gałęwskiego i niejakiego Majewskiego. Po pewnym czasie Ziemiakowski wyszedł do sieni, gdzie upadł i stracił przytomność. Majewski przyprowadził chorego do domu, gdzie przespał się aż do godz. 7-ej rano. W tej porze przysłała do Gałęwskiego żona Ziemiakowskiego i widząc męża nieprzytomnego, przewiozła go do mieszkania. Przybyli tam lekarz Pogotowia zaopiniował, że nastąpiło zatrucie alkoholem. Ziemiakowskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Według zeznań Gałęwskiego i Majewskiego, którzy czują się bardzo dobrze, Z. mówił, że kupił wódkę u jakiegoś żyda przy ul. Śliskiej. Policja 8-go komisariatu prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Selekcja zwłok ustali, czy przyczyną śmierci Z. była zatruta wódka, czy inny powód.

Krwawa bójka. Na stacji towarowej głównej, na przejeździe Drogi Królewskiej, czterech mężczyzn wszczęło między sobą bójkę na noże, przyczem Bronisława Kaliszewicza, dozorca kolejowy, zraniono w lewy bok. Pogotowie przewiozło K. do szpitala żydowskiego na Czyste. Drugi uczestnik bójki, wyrobnik, 22-letni Władysław Kapela, zraniony w lewe ramię i krzyż, po opatrunkach odwieziony do domu; trzeci, dozorca kolejowy, 24-letni Franciszek Kudlak (Mokotowska 59) zraniony w lewą rękę i prawe oko — odwieziony do domu. Czwarty uczestnik bójki, wojskowy niewiadomego nazwiska, był również ranny, lecz lekko i z tego powodu przed przybyciem policji uciekł.

Samobójstwo. W szpitalu św. Ducha zmarł 26-letni Kazimierz Rosolowski, posterunkowy 18-go komisariatu, który w zamiarze samobójczym postrzelił się w mieszkaniu przy ul. Mularskiej 3.

Ujęcie pięciu bandytów. Funkcjonariusze urzędu śledczego, po dłuższej obserwacji, ustrafili na kryjówkę bandytów w mieszkaniu małżonków Rodek na Rybku Starego Miasta nr. 19 i schwytali dwóch bandytów; Antoniego Cybulskiego i Antoniego Borowskiego, uzbrojonych w rewolwery. Wkrótce wpadli tam w pułapkę, przybyszcy do tego mieszkania jeszcze dwaj bandyci, również z rewolwerami: Władysław Gol i Stanisław Homowski. Piątego, wreszcie ujęto w domu nr. 11 przy ul. Grodzieckiej; jest to Antoni Chmielewski, który również posiadał rewolwer. W kryjówce bandytów w mieszkaniu Rodek, znaleziono 4 karabiny kawaleryjskie i magazyny z nabojami, kilka magazynów z nabojami do rewolwerów, aparat fotograficzny, 3 milionówki i wreszcie granat ręczny z lontem, ukryty w szafie. W czasie aresztowania bandytów przez p. Kumatowskiego, zastępcę naczelnika urzędu śledczego i p. Dobieckiego, kierownika działu lotnego, Cybulski usiłował pochwytać bombę, lecz w porę udaremnił ten zamiar. Aresztowano jeszcze 16-letnią dziewczynę, córkę właściciela domu w Białymstoku, która bandyci porwali, zgrabili i wozili z sobą. Bandyci grasowali wyłącznie na Kresach, skąd przywozili łup do Warszawy. Czterech było w ubraniach wojskowych.

Teatr i Muzyka.

TEATR MAŁY.

„Osma żona Sirobrodęgo” — komedia w 4-ach aktach Alfreda Savoir'a.

Wystawiona w piątek komedycja francuska (autorem jej jest podobno zaklimatyzowany w Paryżu bogaty przemysłowiec 16-letni) jest lekka i dowolna w pierwszych dwu aktach. Natomiast ostatnie dwa akty, gdy „bohaterom” zbiera się na sentymentalizm, są nudnawe i puste.

Sirobrodym jest milijarder Browa (milijonerów nie można już po wojnie traktować jako bohaterów), który miał już siedm żon, a dostaje się w sidła ósmej — sprytniej, inteligentnej, francuskiej a zubożałej margrabianki, która upodobała sobie wprawdzie Browna, ale dokucza mu w wyrafinowany sposób i wystawia na próbę jego miłość w tym celu, aby oczyścić atmosferę małżeńską od niepokojącej zmyry posadzeń, jakoby mąż kupił ją, a ona mu się sprzedawała.

Postać Francuzki wyszła z pod pióra autora b. plastycznie i interesująco. Jest to zresztą jedyna osoba w sztuce, która interesuje widzów. Reszta — to marionetki i szablon, nie wyłączając Browna. Żywy i dowcipny dialog, ożywiona, pełna nchu i niespodzianek akcja w pierwszych dwu aktach świadczą o talentie scenicznym autora. Niestety pomysłowość i temperament wyczerpują się już w akcie trzecim i wrazenie z całości pozostaje, połowiczne.

Sztuka ta jest przeznaczona dla ludzi bawiących się w życiu i życiem, dla giełdżarzy, paskarzy i innych pasorzytów. Dlatego nie zasługuje na dłuższe omawianie w piśmie socjalistycznym i dlatego też cieszyć się będzie dużym powodzeniem, zwłaszcza, że posiada sceny pikantne.

Świeżna gra i śliczne toalety przykuwała widzów p. Mary Mrozzińska.

B.

Teatr Rozmaitości. W piątek 19 sierpnia otwiera podwoje dramatem „wojennym” Maurycyego Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu”. Przedstawienia dopełni tegoż autora dramat p. t.: „Sól życia”.

Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Teatr Polski. Dziś i dni następujących komedja B. Shawa „Bohater i żołnierz”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Osma żona Sirobrodęgo”, komedja Savoir'a.

Teatr Praski. Dziś tragedia Zapolskiej „Ich czworo”.

POKWITOWANIA.

Na strajkujących robotników w Łodzi: Zebrane przez tow. Szrota w garbarni I. Gasiorowskiego mk. 3850 na liście nr. 12, oraz na liście nr. 12 tow. Kuczińskiego mk. 100 i tow. Jasińskiego mk. 50

Kooperatywa „Stol” mk. 3450.
Dzielnica N-Bródno na liście nr. 33, 34, 36 — mk. 8820

Dzielnica Mokotów na liście nr. 11 mk. 1260.
Tramwajowa org. PPS, st. Muranów na liście nr. 31 — mk. 4472.

Dzielnica śródmiejska na liście nr. 57 — 570 mk.

Dzielnica Powązi na liście nr. 16 — mk. 1060.
Elektrownia warszawska mk. 1970.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

W. Rodziewicz mk. 100.

Dla weterana z r. 1831.

Dr. M. Jarosz mk. 2150.

Na powstańców górnośląskich.
Bezimiennie mk. 400.
Na dzieci powstańców górnośląskich.
W rocznicę śmierci Antoniego Wołowskiego (Zenona):
Rodzima mk. 1000.
Ferdyk mk. 500.
Na Robotniczy Wydział wychowania dzieci i opieki nad niem.
Bezimiennie mk. 100.

ROZKŁAD JAZDY na kolejach i kolejkach podjazdowych.

Liczy czarne oznaczają pociągi pospieszne.

Warszawa — Berlin — Paryż. Odjazd dworz. Główny 20.20. Przyjazd 13.05.

Warszawa — Praga — Wiedeń. Odjazd (dw. Gł.): 21.50. Przyjazd 9.20.

Warszawa — Pruszków — Grodzisk — Żyrardów — Skierniewice. Odjazd (dw. Gł.): 0.10, 4.50, 9.35, 14.20, 19.05, 23.50, 28.35, 33.20, 38.05, 42.50, 47.35, 52.20, 57.05, 61.50, 66.35, 71.20, 76.05, 80.50, 85.35, 90.20, 95.05, 99.50, 104.35, 109.20, 114.05, 118.50, 123.35, 128.20, 133.05, 137.50, 142.35, 147.20, 152.05, 156.50, 161.35, 166.20, 171.05, 175.50, 180.35, 185.20, 190.05, 194.50, 199.35, 204.20, 209.05, 213.50, 218.35, 223.20, 228.05, 232.50, 237.35, 242.20, 247.05, 251.50, 256.35, 261.20, 266.05, 270.50, 275.35, 280.20, 285.05, 289.50, 294.35, 299.20, 304.05, 308.50, 313.35, 318.20, 323.05, 327.50, 332.35, 337.20, 342.05, 346.50, 351.35, 356.20, 361.05, 365.50, 370.35, 375.20, 380.05, 384.50, 389.35, 394.20, 399.05, 403.50, 408.35, 413.20, 418.05, 422.50, 427.35, 432.20, 437.05, 441.50, 446.35, 451.20, 456.05, 460.50, 465.35, 470.20, 475.05, 479.50, 484.35, 489.20, 494.05, 498.50, 503.35, 508.20, 513.05, 517.50, 522.35, 527.20, 532.05, 536.50, 541.35, 546.20, 551.05, 555.50, 560.35, 565.20, 570.05, 574.50, 579.35, 584.20, 589.05, 593.50, 598.35, 603.20, 608.05, 612.50, 617.35, 622.20, 627.05, 631.50, 636.35, 641.20, 646.05, 650.50, 655.35, 660.20, 665.05, 669.50, 674.35, 679.20, 684.05, 688.50, 693.35, 698.20, 703.05, 707.50, 712.35, 717.20, 722.05, 726.50, 731.35, 736.20, 741.05, 745.50, 750.35, 755.20, 760.05, 764.50, 769.35, 774.20, 779.05, 783.50, 788.35, 793.20, 798.05, 802.50, 807.35, 812.20, 817.05, 821.50, 826.35, 831.20, 836.05, 840.50, 845.35, 850.20, 855.05, 859.50, 864.35, 869.20, 874.05, 878.50, 883.35, 888.20, 893.05, 897.50, 902.35, 907.20, 912.05, 916.50, 921.35, 926.20, 931.05, 935.50, 940.35, 945.20, 950.05, 954.50, 959.35, 964.20, 969.05, 973.50, 978.35, 983.20, 988.05, 992.50, 997.35, 1002.20, 1007.05, 1011.50, 1016.35, 1021.20, 1026.05, 1030.50, 1035.35, 1040.20, 1045.05, 1049.50, 1054.35, 1059.20, 1064.05, 1068.50, 1073.35, 1078.20, 1083.05, 1087.50, 1092.35, 1097.20, 1102.05, 1106.50, 1111.35, 1116.20, 1121.05, 1125.50, 1130.35, 1135.20, 1140.05, 1144.50, 1149.35, 1154.20, 1159.05, 1163.50, 1168.35, 1173.20, 1178.05, 1182.50, 1187.35, 1192.20, 1197.05, 1201.50, 1206.35, 1211.20, 1216.05, 1220.50, 1225.35, 1230.20, 1235.05, 1239.50, 1244.35, 1249.20, 1254.05, 1258.50, 1263.35, 1268.20, 1273.05, 1277.50, 1282.35, 1287.20, 1292.05, 1296.50, 1301.35, 1306.20, 1311.05, 1315.50, 1320.35, 1325.20, 1330.05, 1334.50, 1339.35, 1344.20, 1349.05, 1353.50, 1358.35, 1363.20, 1368.05, 1372.50, 1377.35, 1382.20, 1387.05, 1391.50, 1396.35, 1401.20, 1406.05, 1410.50, 1415.35, 1420.20, 1425.05, 1429.50, 1434.35, 1439.20, 1444.05, 1448.50, 1453.35, 1458.20, 1463.05, 1467.50, 1472.35, 1477.20, 1482.05, 1486.50, 1491.35, 1496.20, 1501.05, 1505.50, 1510.35, 1515.20, 1520.05, 1524.50, 1529.35, 1534.20, 1539.05, 1543.50, 1548.35, 1553.20, 1558.05, 1562.50, 1567.35, 1572.20, 1577.05, 1581.50, 1586.35, 1591.20, 1596.05, 1600.50, 1605.35, 1610.20, 1615.05, 1619.50, 1624.35, 1629.20, 1634.05, 1638.50, 1643.35, 1648.20, 1653.05, 1657.50, 1662.35, 1667.20, 1672.05, 1676.50, 1681.35, 1686.20, 1691.05, 1695.50, 1700.35, 1705.20, 1710.05, 1714.50, 1719.35, 1724.20, 1729.05, 1733.50, 1738.35, 1743.20, 1748.05, 1752.50, 1757.35, 1762.20, 1767.05, 1771.50, 1776.35, 1781.20, 1786.05, 1790.50, 1795.35, 1800.20, 1805.05, 1809.50, 1814.35, 1819.20, 1824.05, 1828.50, 1833.35, 1838.20, 1843.05, 1847.50, 1852.35, 1857.20, 1862.05, 1866.50, 1871.35, 1876.20, 1881.05, 1885.50, 1890.35, 1895.20, 1900.05, 1904.50, 1909.35, 1914.20, 1919.05, 1923.50, 1928.35, 1933.20, 1938.05, 1942.50, 1947.35, 1952.20, 1957.05, 1961.50, 1966.35, 1971.20, 1976.05, 1980.50, 1985.35, 1990.20, 1995.05, 2000.50, 2005.35, 2010.20, 2015.05, 2020.50, 2025.35, 2030.20, 2035.05, 2040.50, 2045.35, 2050.20, 2055.05, 2060.50, 2065.35, 2070.20, 2075.05, 2080.50, 2085.35, 2090.20, 2095.05, 2100.50, 2105.35, 2110.20, 2115.05, 2120.50, 2125.35, 2130.20, 2135.05, 2140.50, 2145.35, 2150.20, 2155.05, 2160.50, 2165.35, 2170.20, 2175.05, 2180.50, 2185.35, 2190.20, 2195.05, 2200.50, 2205.35, 2210.20, 2215.05, 2220.50, 2225.35, 2230.20, 2235.05, 2240.50, 2245.35, 2250.20, 2255.05, 2260.50, 2265.35, 2270.20, 2275.05, 2280.50, 2285.35, 2290.20, 2295.05, 2300.50, 2305.35, 2310.20, 2315.05, 2320.50, 2325.35, 2330.20, 2335.05, 2340.50, 2345.35, 2350.20, 2355.05, 2360.50, 2365.35, 2370.20, 2375.05, 2380.50, 2385.35, 2390.20, 2395.05, 2400.50, 2405.35, 2410.20, 2415.05, 2420.50, 2425.35, 2430.20, 2435.05, 2440.50, 2445.35, 2450.20, 2455.05, 2460.50, 2465.35, 2470.20, 2475.05, 2480.50, 2485.35, 2490.20, 2495.05, 2500.50, 2505.35, 2510.20, 2515.05, 2520.50, 2525.35, 2530.20, 2535.05, 2540.50, 2545.35, 2550.20, 2555.05, 2560.50, 2565.35, 2570.20, 2575.05, 2580.50, 2585.35, 2590.20, 2595.05, 2600.50, 2605.35, 2610.20, 2615.05, 2620.50, 2625.35, 2630.20, 2635.05, 2640.50, 2645.35, 2650.20, 2655.05, 2660.50, 2665.35, 2670.20, 2675.05, 2680.50, 2685.35, 2690.20, 2695.05, 2700.50, 2705.35, 2710.20, 2715.05, 2720.50, 2725.35, 2730.20, 2735.05, 2740.50, 2745.35, 2750.20, 2755.05, 2760.50, 2765.35, 2770.20, 2775.05, 2780.50, 2785.35, 2790.20, 2795.05, 2800.50, 2805.35, 2810.20, 2815.05, 2820.50, 2825.35, 2830.20, 2835.05, 2840.50, 2845.35, 2850.20, 2855.05, 2860.50, 2865.35, 2870.20, 2875.05, 2880.50, 2885.35, 2890.20, 2895.05, 2900.50, 2905.35, 2910.20, 2915.05, 2920.50, 2925.35, 2930.20, 2935.05, 2940.50, 2945.35, 2950.20, 2955.05, 2960.50, 2965.35, 2970.20, 2975.05, 2980.50, 2985.35, 2990.20, 2995.05, 3000.50, 3005.35, 3010.20, 3015.05, 3020.50, 3025.35, 3030.20, 3035.05, 3040.50, 3045.35, 3050.20, 3055.05, 3060.50, 3065.35, 3070.20, 3075.05, 3080.50, 3085.35, 3090.20, 3095.05, 3100.50, 3105.35, 3110.20, 3115.05, 3120.50, 3125.35, 3130.20, 3135.05, 3140.50, 3145.35, 3150.20, 3155.05, 3160.50, 3165.35, 3170.20, 3175.05, 3180.50, 3185.35, 3190.20, 3195.05, 3200.50, 3205.35, 3210.20, 3215.05, 3220.50, 3225.35, 3230.20, 3235.05, 3240.50, 3245.35, 3250.20, 3255.05, 3260.50, 3265.35, 3270.20, 3275.05, 3280.50, 3285.35, 3290.20, 3295.05, 3300.50, 3305.35, 3310.20, 3315.05, 3320.50, 3325.35, 3330.20, 3335.05, 3340.50, 3345.35, 3350.20, 3355.05, 3360.50, 3365.35, 3370.20, 3375.05, 3380.50, 3385.35, 3390.20, 3395.05, 3400.50, 3405.35, 3410.20, 3415.05, 3420.50, 3425.35, 3430.20, 3435.05, 3440.50, 3445.35, 3450.20, 3455.05, 3460.50, 3465.35, 3470.20, 3475.05, 3480.50, 3485.35, 3490.20, 3495.05, 3500.50, 3505.35, 3510.20, 3515.05, 3520.50, 3525.35, 3530.20, 3535.05, 3540.50, 3545.35, 3550.20, 3555.05, 3560.50, 3565.35, 3570.20, 3575.05, 3580.50, 3585.35, 3590.20, 3595.05, 3600.50, 3605.35, 3610.20, 3615.05, 3620.50, 3625.35, 3630.20, 3635.05, 3640.50, 3645.35, 3650.20, 3655.05,